

GAZETA GDAŃSK

AMG

Rok 6 nr 2 (62)

Luty 1996

Cena 1 zł

POLSCY REKTORZY U OJCA ŚWIĘTEGO



Relacja Rektora Akademii Medycznej w Gdańsku

Wczesnym rankiem, w środę 3 stycznia 1996 roku spotkanie na Okęciu. Lotnisko pokryte śniegiem, pogoda mroźna. Jest nas 57 Rektorów różnych uczelni kraju. Są wszyscy Rektorzy uczelni medycznych, poza jednym, który z przyczyn od siebie niezależnych nie może uczestniczyć w podróży. Przewidziany o godz. 7.50 odlot z Warszawy przedłuża się o dobrą godzinę. Oczekujemy na start na pokładzie samolotu, który poddany jest odlodzeniu przy użyciu strumieni płynu z dodatkiem szamponu. „W nagrodę” za opóźnienie otrzymujemy lampkę szampana. Wreszcie lecimy. Po ponad dwóch godzinach lotu lądujemy na rzymskim lotnisku

Fumicino, gdzie wita nas pogoda piękna, słoneczna, wiosenna; ani śladu śniegu. Zakwaterowanie mamy na Lateranie, w dwóch sąsiadujących budynkach hotelowych; mieszkam w Hotelu Bled przy Via Santa Croce, część kolegów mieszka w hotelu Daniela przy Via Luzzatti.

Po południu zwiedzamy miasto - Bazylikę św. Jana na Lateranie, Święte Schody, Bazylikę Santa Maria Mag-

giore. W Rzymie jestem nie po raz pierwszy, jednak doskonały przewodnik w osobie młodego księdza, który nam towarzyszy, uzupełnia braki mojej wiedzy o historii tych pięknych, zażytkowych obiektów sakralnych.

Wieczorem w parę osób wyruszamy spacerem na nocne zwiedzanie miasta - podświetlone Colosseum, Forum Romanum, Ołtarz Ojczyzny z pomnikiem Victora Emmanuela. Następnego dnia, w czwartek 4 stycznia 1996 r. wizyta u Ojca Świętego Jana Pawła II.

Wyruszamy rankiem do Watykanu. Zwiedzamy Bazylikę św. Piotra, podziwiamy wspaniałą szopkę wybudowaną na Placu przed Bazyliką. W samo południe idziemy na audiencję, prowadzi nas Ojciec Konrad Hejmo. Po przejściu wielu schodów, zajmujemy miejsca w pięknej Sali Konsystorskiej. Oczekujemy na spotkanie z Papieżem. Spotkanie rozpoczyna przemówienie Rek- ➔



Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Profesorowi Mariuszowi Żydowo

W tradycji uniwersytetów tytuł doktora honoris causa jest najwyższą godnością, jaką można uzyskać w uznaniu wybitnych osiągnięć. Uroczystość nadania tego tytułu jest również wyjątkowym dniem, powiedzieć można, świętem uczelni. Po raz pierwszy w historii Akademii Medycznej w Gdańsku uzyskał tę godność prof. Jack Adams-Ray ze Szwecji w roku 1965. Poczet 20 Doktorów Honoris Causa naszej Uczelni tworzą przedstawiciele Europy, Ameryki Północnej i Azji. Obchody jubileuszu 50-lecia naszej Alma

Mater były szczególną okazją do nadania tej godności, dlatego w 1995 roku tytuł doktora honoris causa Akademii Medycznej w Gdańsku otrzymały dalsze 4 osoby, a wśród nich również laureat Nagrody Nobla - profesor Tadeusz Reichstein. Zwieńczeniem obchodów jubileuszowych było nadanie tytułu



doktora honoris causa prof. dr. hab. Mariuszowi Żydowo w dniu 7 grudnia 1995 roku.

Sala im. prof. S. Hillera w Gmachu Zakładów Teoretycznych, gdzie odbywała się promocja, była udekorowana elementami odwołującymi się do jubileuszu 50-lecia oraz kwiatami. Tradycyjnie w uroczystości uczestniczył Chór Akademii Medycznej w Gdańsku im. Tadeusza Tylewskiego, który zajął miejsca w najwyższych rzędach sali. Uroczystość zgromadziła wielu znanych gości.

O godzinie 12.00, po zapowiedzi „Senat wchodzi”, zebrana publiczność wstaje z miejsc. Na salę, w togach i z insygniami wchodzi kolejno członkowie Rad Wydziałów Lekarskiego i Farmaceutycznego, członkowie Senatu, prorektorzy, dziekani i Doktorant w asyście dwóch halabardników. Następnie wchodzi zespół promocyjny: promotor - prof. Zbigniew Korolkiewicz, Dziekan Wydziału Lekarskiego oraz Rektor. Zebrani siadają. Rektor dokonuje otwarcia uroczystego posiedzenia Senatu Akademii Medycznej w Gdańsku, poświęconego nadaniu godności doktora honoris causa profesorowi Mariuszowi Żydowo.

Otwarcie

Dostojni Goście, Wysoki Senacie, Panie, Panowie! Społeczność naszej Uczelni obchodzi dziś podniosłą uroczystość nadania najwyższej godności akademickiej,

➔ str. 9



Fotografie wykonała Samodzielna Pracownia Fotografii Naukowej

KRONIKA ŻYCIA UCZELNI

Z Senatu

Na posiedzeniu Senatu Akademii Medycznej w Gdańsku w dniu 29.11.1995 r.

- Prorektor, prof. Jerzy Krechniak przedłożył propozycje zmian w Statucie Akademii Medycznej w Gdańsku ustalone na posiedzeniu Komisji w dniu 18 listopada, które to propozycje zostały wcześniej przesłane do zapoznania się Członkom Wysockiego Senatu.

- W dyskusji odnośnie zapisu w paragrafie §10a pkt 1 i 2, Senat uważa, iż wszelkie regulacje prawne dot. Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii winny być podejmowane przez obie Uczelnie tj. UG i AMG. W związku z tym władze naszej Uczelni zwrócić się do rektora i Senatu UG o wykreowanie wspólnego stanowiska.

- Senat nie zajął stanowiska odnośnie proponowanych zmian w Regulaminie Konkursu na obsadę stanowisk naukowo-dydaktycznych.

- Senat jednomyślnie wyraził zgodę na dodanie w Dziale VII: Wydawnictwa Akademickie w §103 punktu 1 „Gazeta AMG”. §103 po zmianie brzmi:

„Stałymi wydawnictwami Akademii są:

1. *Gazeta AMG*
2. *Annales Academiae Medicae Gedanensis*
3. *Bibliografia publikacji pracowników Akademii Medycznej w Gdańsku*
4. *Skład osobowy Akademii Medycznej w Gdańsku*”.

Zarządzeniem Rektora Akademii Medycznej nr 18/95 z dnia 27.12.1995 r. uchwała została wprowadzona w życie.

Zarządzenie Rektora

nr 19/95 z dnia 27.12.1995 r. w sprawie zmian organizacyjnych w Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku.

Na podstawie §11 ust. 4 Statutu Akademii Medycznej w Gdańsku oraz uchwały Senatu z dnia 29 listopada 1995 r. wprowadza się następujące zmiany w Wydziale Lekarskim AMG:

Przemianowuje się w Katedrze Anatomii Zakład Anatomii na Zakład Anatomii i Neurobiologii.

Wybory uzupełniające do Senatu

W wyniku wyborów uzupełniających do Senatu Akademii Medycznej w Gdańsku - senatorami zostali:

prof. dr hab. Eugenia Częstochowska,
Maciej Cherek, student IV roku WL,
Jan Spodnik, student V roku WL.

*Pan Prof. dr Roman Kaliszan
Katedra i Zakład Biofarmacji
i Farmakodynamiki
w miejsku*

Proszę przyjąć serdeczne gratulacje z okazji przyznania Nagrody Wydziału Nauk Medycznych Polskiej Akademii Nauk za cykl prac nt. „Chromatografia jako dogodny fizykochemiczny model dla chemii leków i farmakologii molekularnej”.

Jednocześnie życzę dalszych osiągnięć w pracy naukowej i pomysłowości w życiu osobistym.

*Rektor
prof. dr hab. Zdzisław Wajda*

Stowarzyszenie Absolwentów AMG

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Medycznej w Gdańsku zwraca się z uprzejmą prośbą do organizatorów koleżeńskich zjazdów lub okolicznościowych spotkań poszczególnych roczników absolwentów AMG o nawiązanie kontaktu pisemnego lub telefonicznego z Zarządem Stowarzyszenia. Adres: Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Medycznej w Gdańsku, ul. Skłodowskiej-Curie 3 a, 80-210 Gdańsk-Wrzeszcz.

Telefony nr 417-657 (w Klinice Chorób Psychicznych AMG we środy), lub nr 310-262 albo fax 310-262 (w Przychodni Gdańskiego Centrum Rehabilitacji, ul. Dyrekcyjna 5, 80-852 Gdańsk: dr med. B. Przeździak).

W numerze...

Polscy Rektorzy u Ojca Świętego	1
Tytuł doktora honoris causa dla Profesora Mariusza Żydowo	2
Z Senatu	3
Zarządzenie Rektora	3
Stowarzyszenie Absolwentów AMG	3
Postanie Ojca Świętego	7
Wystąpienie Prof. M. Żydowo	12
354 zabiegi PTCA w AMG	15
Gdańskie Spotkania Kardiologiczne	16
Jubileuszowe spotkanie pokoleń	16
Starzenie się ludności - stan obecny, tendencje, prognozy	17
25 Zjazd Polskiego Towarzystwa Urologicznego	18
Polskie Towarzystwo Rehabilitacji	18
Pobyt szkoleniowy w Monachium	19
II Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Badań nad Snem	19
Scena publiczna 1995 r. w opinii naszych studentów	20
Uczelnia pół wieku temu... ..	23
Prof. dr Stanisław Sokół	25
Polemika na temat historii Katedry i Zakładu Biologii i Genetyki	26
Towarzystwa	27
Dział Kadr	28
Polecamy Czytelnikom	29
Przeczytane... o muzyce... ..	29
Na łamach prasy	30
Dar dla Katedry i Zakładu Rehabilitacji ...	31
Prof. M. Mossakowski Wiceprezesem PAN	31
Stypendia Prezydenta Gdańska	32
STN informuje	32
Bal Walentynkowy	32

GAZETA AMG

Redaguje zespół:

prof. dr hab. Marek Hebanowski, prof. dr hab. Brunon Imieliński (red. naczelny), lek. med. Kamil Jankowski, prof. dr hab. Roman Kaliszan, prof. dr hab. Marek Latoszek, mgr Józefa de Laval (z-ca red. naczelnego), dr Aleksander Stanek, sekretarz red.: mgr Danuta Gołębowska, red. techniczna: mgr Tadeusz Skowrya.

Adres redakcji: Biblioteka Główna AMG, Gdańsk, ul. Dębinki 1, tel. 47-82-22 wew. 10-40.

Rej.: 106/96, nakład: 750 egz.

Wydanie dofinansowane przez KBN

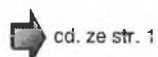
Redakcja zastrzega sobie prawo niewykorzystania materiałów nie zamówionych, a także prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Warunki prenumeraty:

Cena prenumeraty krajowej na 1995 r. wynosi 12 zł, pojedynczego numeru 1 zł; w prenumeracie zagranicznej - 1 USD.

Należność za prenumeratę należy wpłacać na konto Akademii Medycznej w Gdańsku z dopiskiem: prenumerata „Gazety AMG”:

Wielkopolski Bank Kredytowy S.A.
Oddz. Gdański 351-809-488.



cd. ze str. 1

tetu Łódzkiego, Przewodniczącego Konferencji Rektorów, występującego w naszym imieniu. Głos również zabrał Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. W dalszej części spotkania w skupieniu wysłuchaliśmy postanienia Papieża, który na zakończenie udzielił Błogosławieństwa nam, naszym rodzinom, wspólnotom akademickim, naszym Uczelniom. Stojąc, długo oklaskiwaliśmy wystąpienie Ojca Świętego. Następnie Papież rozpoczął indywidualne spotkanie z każdym z nas. Zapoczątkował je Przewodniczący Konferencji Rektorów, wręczając Ojcu Świętemu w naszym imieniu wiązankę pięknych kwiatów, a Rektor Akademii Sztuk Pięknych z Warszawy - rzeźbę dziewczynki.

W czasie osobistej rozmowy miałem możliwość serdecznie podziękować za przesłanie Papieskie, które otrzymaliśmy z okazji uroczystości 50-lecia naszej Uczelni, a które zostało odczytane w czasie uroczystej inauguracji roku akademickiego w dniu 6 października 1995 r. Wręczyłem Papieżowi oprawną w skórę jubileuszową publikację „Dzieje Akademii Medycznej w Gdańsku 1945-1995” oraz srebrny medal pamiątkowy, wybity z okazji tego Jubileuszu. Papież przyjął to życzliwie i prosił o przekazanie serdecznych życzeń wszelkiej pomyślności w nadchodzącym roku całej społeczności akademickiej, wszystkim pracownikom oraz studentom naszej Uczelni. Jeszcze jedno zdanie o zbliżającym się 1000-leciu Gdańska, o „Wojciechowym Świącie”, jak określił to Papież.

Przemówienie Przewodniczącego Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich

Ojcie Święty!

Rektorzy polskich szkół wyższych przybyli dziś do Progów Apostolskich, aby wyrazić głęboki szacunek Apostołowi Naszych Czasów i przedstawić problemy nurtujące polską wspólnotę akademicką. U schyłku drugiego tysiąclecia i na progu trzeciego uczelnie polskie stanęły bowiem wobec licznych i trudnych wyzwań, skłaniających do refleksji. Sprzyja im również czas jubileuszowych podsumowań, dokonywanych przez te polskie szkoły

Nieubłaganie upływa czas - należy kończyć - dopiero teraz mam świadomość, jak ważne są sekundy. Następnie wspólne, grupowe zdjęcie, po czym Ojciec Święty żegna nas tak charakterystycznym dla siebie skinieniem ręki i odchodzi. Jeszcze na chwilę odwraca się do nas, już w drzwiach prowadzących do jego prywatnych apartamentów, unosząc wysoko nad głową dłonie złożone w uścisku. Znajdując Papieża w dobrym zdrowiu i pogodnym nastroju, opuszczamy Watykan w podniosłym, pełnym prze-myśleń nastroju.

W piątek rano jedziemy na Monte Cassino - odwiedzamy Bazylikę oo. benedyktynów, polski cmentarz. Nie poznaję zieleni, która w ciągu ponad 20 lat (byłem w 1973 r.) znacznie się rozrosła. „Boże coś Polskę” odśpiewane przez nas kończy mszę świętą odprawianą na cmentarzu poległych. Składamy kwiaty. Pełni wrażeń i zadumy wracamy do Rzymu. W drodze powrotnej odwiedzamy piękną Bazylikę św. Pawła za Murami.

Wieczorem przygotowania do odjazdu i ostatni spacer w tym pięknym mieście. Wczesnym rankiem, po mszy świętej w pobliskiej kościelnej Kaplicy w Święto Trzech Króli - wracamy do Polski. Rzym - Fumicino, międzylądowania: Kraków - Balice, Warszawa - Okęcie, Gdańsk - Rębiechowo, samolot wylądował późnym popołudniem.

Niezapomniane, niepowtarzalne, piękne i wzruszające spotkanie.

prof. dr hab. Zdzisław Wajda
Rektor

wyższe, które powstały po II wojnie światowej.

Najbardziej bezpośrednim źródłem, stających przed nami wyzwań, są wielkie przemiany, dokonujące się w naszej Ojczyźnie, która po okresie trwającego niemal pół wieku komunistycznego zniewolenia rozpoczęła budowę ustroju opartego na poszanowaniu wolności i godności człowieka. Realizacji należnych mu praw najlepiej służy demokracja i swoboda prowadzenia różnych form działalności gospodarczej.

Jednakże w procesie realizacji tych celów nasilają się spory polityczne, powstają rozwarstwienia ekonomiczne i związane z tym niebezpieczeństwo marginalizacji ludzi, którzy nie są w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb w warunkach wolnego ryn-

UCZESTNICY SPOTKANIA

Uniwersytety:

1. Prof. dr hab. Hubert BRONK, *rektor Uniwersytetu Szczecińskiego*
2. Prof. dr hab. Jerzy FEDOROWSKI, *rektor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu*
3. Prof. dr hab. Zbigniew GRZONKA, *rektor Uniwersytetu Gdańskiego*
4. Prof. dr hab. Michał ROZWADOWSKI, *prorektor Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu*
5. Dr Włodzimierz JAŚKIEWICZ, *sekretarz Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich*
6. Prof. dr hab. Aleksander KOJ, *rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego*
7. Ksiądz prof. dr hab. Jan ŁACH, *rektor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie*
8. Prof. dr hab. Franciszek MAREK, *rektor Uniwersytetu Opolskiego*
9. Prof. dr hab. Maksymilian PAZDAN, *rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*
10. Prof. dr hab. Michał SEWERYŃSKI, *rektor Uniwersytetu Łódzkiego*
11. Ksiądz prof. dr hab. Stanisław WIELGUS, *rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*
12. Prof. dr hab. Włodzimierz SIWIŃSKI, *rektor Uniwersytetu Warszawskiego*

Uczelnie Artystyczne:

13. Prof. Andrzej CHOROSIŃSKI, *rektor Akademii Muzycznej w Warszawie*
14. Dr Kazimierz LEWKOWSKI, *prorektor Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi*
15. Prof. Andrzej ŁAPICKI, *rektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie*
16. Prof. Adam MYJAK, *rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie*
17. Prof. Marek STACHOWSKI, *rektor Akademii Muzycznej w Krakowie*

Akademie Rolnicze:

18. Prof. dr hab. Ryszard GANOWICZ, *rektor Akademii Rolniczej w Poznaniu*
19. Prof. dr hab. Jan GÓRECKI, *rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie*
20. Prof. dr hab. inż. Jerzy KOWALSKI, *rektor Akademii Rolniczej we Wrocławiu*
21. Prof. dr hab. Józef NURZYŃSKI, *rektor Akademii Rolniczej w Lublinie*
22. Prof. dr hab. Marian PIECH, *rektor Akademii Rolniczej w Szczecinie*
23. Prof. dr hab. Jadwiga PRZAŁA, *prorektor Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie*

Akademie Ekonomiczne:

24. Prof. dr hab. Andrzej BABORSKI, *rektor Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu*
25. Prof. dr hab. Lucyna FRĄCKIEWICZ, *rektor Akademii Ekonomicznej w Katowicach*

ku. W dążeniach ludzkich dominuje pragnienie zrobienia kariery, gwarantującej szeroki udział w konsumowaniu dóbr i prestiż społeczny. Egoizm sytych nie pozwala dostrzec potrzeb głodnych i ubogich. Taka polaryzacja interesów i postaw sprzyja powstawaniu napięć społecznych, przeradzających się w konflikty, zagrażające procesowi transformacji i już osiągniętych dzięki niej zdobyczom.

Kiedy rozważamy procesy dokonujące się w naszym kraju nie sposób pominąć uwarunkowań zewnętrznych, występujących zwłaszcza w Europie. To prawda, że upadł mur dzielący Europejczyków na dwa różne światy, że rozluźniły się granice, że zarysowały się perspektywy poszerzenia wspólnego, europejskiego domu. Po latach rozbicia zaczyna więc torować sobie drogę ta prawda, przypominana tylekroć przez Waszą Świątobliwość, że Europa jest niepodzielną całością, która musi oddychać dwoma płucami: zachodnim i wschodnim. Ale zjednoczeniu Europy towarzyszą też nowe zagrożenia. Mają one charakter polityczny, jak niedawna bratobójcza wojna na Bałkanach; charakter gospodarczy, jak różnice ekonomiczne pomiędzy rozwiniętymi państwami Unii Europejskiej a uzdrawiającymi swoje gospodarki państwami postkomunistycznymi; charakter moralny, wyrażający się w lansowaniu przez środki masowego przekazu modelu życia pozbawionego wartości humanistycznych i religijnych, gloryfikującego hedonizm, permissywizm i relatywizm aksjologiczny. W obliczu tych nowych zagrożeń miliony ludzi przyjęły z uwagą i nadzieją apel Waszej Świątobliwości o nową ewangelizację Europy, o powrót do wartości wyrastających z jej chrześcijańskich korzeni, na których powinny być oparte prawa człowieka jak i prawa narodów, pragnących stworzyć pokojowy i trwały ład międzynarodowy.

W tych warunkach rola i zadania polskich uczelni akademickich nabierają nowych wymiarów i szczególnego znaczenia. Dzieje się tak przede wszystkim w związku z niebywałym wzrostem zainteresowania studiami wyższymi w naszym kraju po 1989 roku. Owocuje on napływem do uczelni coraz to większej liczby młodzieży, upatrującej w dyplomie szkoły wyższej gwarancji awansu społecznego i realizacji planów zawodowych. Zjawisko to oceniamy jako bardzo pozytywne, biorąc pod uwagę ciągle jeszcze niski

stopień skolaryzacji w Polsce oraz to, że tylko narody wykształcone będą mogły zająć w świecie miejsce odpowiadające ich aspiracjom.

Jednakże napawa nas troską niedostatek środków finansowych na szkolnictwo wyższe i badania naukowe, będący rezultatem nie tylko trudności gospodarczych, ale także spychania tych obszarów życia społecznego na plan dalszy przy podejmowaniu decyzji politycznych. Konsekwencją tego są trudne warunki studiowania i kształcenia kadry naukowej, ucieczka z uczelni najzdolniejszej młodzieży zagranicę i do przemysłu, pauperyzacja materialna profesorów oraz realna groźba powiększania się dystansu pomiędzy nauką polską a światową. Mamy jednak nadzieję, że polityka będzie ewoluować we właściwym kierunku, pod wpływem rosnącego zrozumienia istotnej roli szkół wyższych i nauki w procesie dokonujących się w naszym kraju przemian.

Otwarcie granic w Europie sprawiło, że możliwy stał się przepływ studentów pomiędzy uczelniami różnych krajów, jak za czasów Kopernika. Ten nowy przejaw wolności przyjmujemy z radością i nadzieją, że będzie on sprzyjał wzrostowi poziomu wykształcenia polskiej młodzieży oraz powstawaniu trwałych więzów przyjaźni między narodami. Polskie uczelnie uczestniczą w tym procesie ponadnarodowej współpracy akademickiej także jako instytucje przyjmujące młodzież z innych krajów. Szczególnie garną się do nas studenci z krajów sąsiednich na Wschodzie, powodowani nie tylko bliskością geograficzną, lecz także pokrewieństwem kulturalnym, wysokim poziomem polskich uniwersytetów, a nierzadko także pragnieniem odnalezienia swoich korzeni rodzinnych.

Czujemy się zobowiązani do przyjmowania tej młodzieży, a także studentów z innych krajów, świadomi uniwersalnego charakteru uniwersytetów, a także, ażeby odwzajemnić pomoc, którą nasze uczelnie otrzymywały z zagranicy w trudnych czasach i podzielić się z innymi narodami bogactwem polskiej kultury i tradycji.

Największym wyzwaniem, przed którym stoją dzisiaj polskie szkoły wyższe, jest jednak to, które wytycza z odwiecznego dążenia ludzi do zrozumienia otaczającego nas świata i jego tajemnic. Ogromny postęp w dziedzinie nauki i techniki, jaki dokonał się do naszych czasów sprawia, ➡

26. Prof. dr hab. Bohdan GRUCHMAN, rektor Akademii Ekonomicznej w Poznaniu

27. Prof. dr hab. Janina JÓŹWIĄK, rektor Szkoły Głównej Handlowej

28. Prof. dr hab. Jerzy MIKULOWSKI-POMORSKI, rektor Akademii Ekonomicznej w Krakowie

Akademie Medyczne:

29. Prof. dr hab. Jan BERNER, rektor Akademii Medycznej w Łodzi

30. Gen. bryg. prof. dr hab. Henryk CHMIELEWSKI, rektor Wojskowej Akademii Medycznej im. B. Szareckiego w Łodzi

31. Prof. dr hab. Jerzy CZERNIK, rektor Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu

32. Prof. dr hab. Janusz GADZINOWSKI, rektor Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu

33. Prof. dr hab. Józef KAŁUŻNY, rektor Akademii Medycznej im. L. Rydygiera w Bydgoszczy

34. Prof. dr hab. Marian K. KLAMUT, rektor Akademii Medycznej w Lublinie

35. Prof. dr hab. Władysław PIERZCHAŁA, rektor Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach

36. Prof. dr hab. Tadeusz TOLŁOCZKO, rektor Akademii Medycznej w Warszawie

37. Prof. dr hab. Zdzisław WAJDA, rektor Akademii Medycznej w Gdańsku

38. Prof. dr hab. Seweryn WIECHOWSKI, rektor Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie

Wyższe Szkoły Pedagogiczne:

39. Prof. dr hab. Kazimierz POSPISZYL, rektor Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

40. Prof. dr hab. Andrzej STANISZEWSKI, rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie

41. Prof. dr hab. Józef ŚWIĄTEK, rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie

Politechniki i Wyższe Szkoły Techniczne:

42. Prof. dr hab. inż. Janusz BRASZCZYŃSKI, rektor Politechniki Częstochowskiej

43. Prof. dr hab. inż. Stefan BERCZYŃSKI, rektor Politechniki Szczecińskiej

44. Prof. dr hab. Tadeusz CITKO, rektor Politechniki Białostockiej

45. Prof. dr hab. Józef LISOWSKI, rektor Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni

46. Prof. dr hab. inż. Marian MIŁEK, rektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze

47. Prof. dr hab. inż. Eugeniusz MITKOWSKI, rektor Politechniki Poznańskiej

48. Prof. dr hab. Józef NIZIOŁ, rektor Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki

49. Prof. dr hab. Jerzy PĄCZKOWSKI, rektor Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy

50. Prof. dr hab. inż. Iwo POLLO, rektor Politechniki Lubelskiej

➔ że nadzieje na dalszy rozwój cywilizacji są związane jeszcze mocniej niż w przeszłości z działalnością licznych uniwersytetów i instytucji naukowych. To one mają wyposażać człowieka w wiedzę konieczną do dokonywania dalszych odkryć i do czerpania płynących z nich pożytków. Uniwersytety, także polskie, tych nadziei zawieść nie chcą i nie mogą. Muszą jednak uświadomić sobie groźbę traktowania ich instrumentalnie, jako swobodnego przedsiębiorstwa, dostarczającego fachowców wprzęganych następnie w realizację celów politycznych i gospodarczych przez ośrodki władzy. Ażeby tej groźbie zapobiec musimy być wierni odwiecznej misji uniwersytetu, będącej sensem jego istnienia. Jest nią poszukiwanie prawdy i krzewienie jej wśród ludzi, w warunkach wolności i poszanowania godności człowieka. Wierność tej misji pozwoliła uniwersytetom przetrwać przez wieki, pomimo licznych zagrożeń i ogromu zmian dokonujących się w świecie.

Wierność prawdzie, wolności i godności człowieka powinna stanowić fundament życia akademickiego i dziś, bo tylko wtedy uniwersytety będą nadal wiarygodnym miejscem poszukiwania sensu życia. Waga tej powinności uwydatnia się zwłaszcza ze względu na wychowawcze zadania szkół wyższych wobec młodzieży. Warunkiem ich należytego wypełniania jest traktowanie studentów jak rzeczywistych partnerów, stanowiących istotną część wspólnoty akademickiej, posiadającą swoje prawa podmiotowe.

Ale jeszcze ważniejsze jest to, że dziś, może bardziej niż w przeszłości, młodzież oczekuje od nas wzorców zachowań w dokonywaniu trudnych wyborów życiowych i naszego osobistego świadectwa dla ważności tych wzorców w chwilach próby. Trzeba samokrytycznie przyznać, że w działalności szkół wyższych nie zawsze przywiązuje się należyta wagę do tych oczekiwań. I jeżeli tu i ówdzie słyszy się opinie o kryzysie uniwersytetów, to nie tylko dlatego, że nie nadążają one z udzielaniem odpowiedzi na pytania poznawcze, dręczące współczesną ludzkość i nie tylko dlatego, że uczelnie stają się trudno dostępne dla coraz większych rzesz młodzieży zainteresowanych studiami, ale także dlatego, że nierzadko młodzież ta opuszcza szkoły wyższe z uczuciem zawodu, nie uzyskawszy w pełni oczekiwanego wykształcenia, ani nie znalazłszy dostatecznego zainteresowania trudnościami, wobec których człowiek staje w młodości.

Świadomi niepodważalnego znaczenia prawdy, wolności i godności człowieka, które legły u podstaw uniwersyteckiej misji, ufamy, że szkoły wyższe mogą i powinny także dziś odgrywać istotną rolę w zaspokajaniu ludzkiego pragnienia poznania tych wartości. Stanowią one trwałą fundament i wyznaczają kierunek działalności uniwersytetów, broniąc racji ich istnienia przed wszelkimi krytykami i przejściowymi słabościami.

Szacunek dla prawdy, wolności i godności człowieka ma korzenie chrześcijańskie. Wynika stąd pewna wspólnota zadań uniwersytetów - także świeckich i Kościoła, aczkolwiek jego misja pastoralna ma sens i cel transcendentálny. Dlatego właśnie rektorzy polscy uznali za konieczną rozmowę o współczesnych problemach uniwersytetów z Papieżem - wychowankiem Uniwersytetu Jagiellońskiego i profesorem Katolickiego Uni-

51. Prof. dr hab. inż. Piotr WACH, rektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu
52. Prof. dr kpt. ż. w. Aleksander WALCZAK, rektor Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie
53. Prof. dr hab. Wiesław WASILEWSKI, rektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu
54. Prof. dr hab. inż. Willibald WINKLER, rektor Politechniki Śląskiej w Gliwicach
55. Prof. dr hab. Edmund WITBRODT, rektor Politechniki Gdańskiej

wersytetu Lubelskiego. W tym Kościele i w tym Papieżu widzimy bowiem nie tylko autorytet moralny, ale także sojusznika w swobodnym poszukiwaniu i głoszeniu prawdy, zgodnie z biblijnym nakazem czynienia sobie ziemi poddanej i służenia bliżniemu.

W imieniu Rektorów

prof. Michał Seweryński
Rektor Uniwersytetu Łódzkiego
Przewodniczący Konferencji
Rektorów Uniwersytetów Polskich

Wystąpienie Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego

Umiłowany Ojciec Święty.

W pełni podzielam treść wypowiedzi Rektora Michała Seweryńskiego, który podjął się trudnego zadania przedstawienia naszych problemów i naszych oczekiwań. Jednakże jako rektor najstarszego polskiego Uniwersytetu chciałbym dodać parę uzupełniających myśli.

W roku 2000 będziemy obchodzić rocznicę 600-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej przez Władysława Jagiełłę z woli błogostawionej Królowej Jadwigi. Przygotowania do tej rocznicy mogą odegrać ważną rolę w odnowie życia akademickiego nie tylko Krakowa, ale całego kraju. Chodzi nam o przypomnienie najlepszych tradycji wspólnoty nauczających i uczących, o przywrócenie relacji mistrz-uczeń i podkreślenie roli wzorców osobowych tak ważnych przy kształtowaniu osobowości młodego pokolenia, które może czuć się zagubione w uczelniach, gdzie nauczanie często staje się zadaniem finansowym, a studenci są anonimowymi odbiorcami informacji. Stwarza to groźbę alienacji studentów, szukania

ucieczki w narkotykach i alkoholizmie. Stworzenie najlepszych wzorców osobowych w nowej sytuacji ekonomicznej i politycznej kraju wymaga wielkiego wysiłku ze strony nauczycieli akademickich, często przeciążonych pracą.

Misja uniwersytetów, przypomniana w Wielkiej Karcie Uniwersytetów Europejskich podpisanej w 1988 r. w Bolonii, a polegająca na poszukiwaniu i przekazywaniu prawdy, jest dziś zagrożona przez presję komercjalizacji nauczania. Rozumiemy, że polskie uczelnie muszą dostosować się do wymogów ekonomii, nadal aktywnie kreować podstawy postępu w dziedzinie nauki, techniki i cywilizacji. Nie zwalnia ich to jednak od obowiązku stworzenia warunków harmonijnego rozwoju młodego człowieka w zakresie kultury i wielkich humanistycznych tradycji. Pod tym względem ogromna odpowiedzialność ciąży na nas - rektorach i wybieralnych władzach uczelni. Musimy stworzyć wizję działania nowoczesnego polskiego uniwersytetu i konsekwentnie realizować ją na co dzień. Wierzmy, że dzisiejsze spotkanie z Ojcem Świętym pozwoli nam to trudne zadanie choć w części osiągnąć.

prof. Aleksander Koj
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Posłanie Ojca Świętego Jana Pawła II

Szanowni Państwo,

1. Pragnę serdecznie powitać i pozdrowić wszystkich Rektorów Uczelni akademickich z całej Polski, poprzez was chciałbym pozdrowić pracowników naukowych i dydaktycznych wszystkich stopni, również pracowników administracyjnych i technicznych, a zwłaszcza wielką rzeszę studentów wszystkich polskich Uczelni.

Raduję się niezmiernie z tego dzisiejszego spotkania. Przywodzi mi ono na pamięć moje liczne osobiste kontakty ze światem akademickim w czasach, gdy sam mogłem jeszcze czynnie uprawiać naukę zarówno w Krakowie, na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (nb. jako ostatni habilitowany na tymże Wydziale docent), jak i na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; później także, gdy jako Arcybiskup Krakowski starałem się przy różnych okazjach spotykać z Profesorami krakowskich Uczelni. Pamiętam, jak w tamtych trudnych latach rozumieliśmy się dobrze i jak bardzo troska o polską naukę, o polską kulturę była naszą wspólną sprawą - sprawą Profesorów i Biskupa. Wyrażała to dewiza Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Plus ratio quam vis”.

Ten zwyczaj wypracowany kiedyś w Krakowie, znalazł swój dalszy ciąg po moim wyborze na Stolicę Piotrową. Staram się nie tracić żadnej okazji, aby nadal spotykać się ze środowiskami akademickimi w Rzymie i przy okazji odwiedzin pastoralnych na różnych kontynentach. Tak było również - jak Państwo pamiętają - w czasie moich kolejnych podróży do Polski, a miejscem spotkań tu, w Rzymie, przede wszystkim bywa Castel Gandolfo. Spotkania w Castel Gandolfo nawet niektórzy z tutaj obecnych znają z własnego doświadczenia.

2. Nasze dzisiejsze spotkanie ma jednak charakter wyjątkowy, nie przesadzę, jeśli powiem - historyczny. Spotkania, o których poprzednio wspominałem, obejmowały tylko wybrane środowiska. Dzisiaj natomiast po raz pierwszy jest mi dane spotkać się w Rzymie z Rektorami Uniwersytetów, Uczelni akademickich z całej Polski. Jest to wydarzenie samo w sobie niezwykle wymowne. Przybywacie Pań-

stwo do Papieża, aby z nim się podzielić troską i niepokojem o przyszłość nauki i szkolnictwa wyższego w naszej Ojczyźnie. W imieniu środowisk akademickich dał temu wyraz Pan Profesor Michał Seweryński, Rektor Uniwersytetu Łódzkiego i Przewodniczący Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich, za co jestem mu bardzo wdzięczny.

Witając Państwa, mam głęboką świadomość tego, jak wiele nas łączy: spotykamy się przecież w imię wspólnej miłości do prawdy, dzieląc troskę o dalsze losy nauki w Polsce.

3. Mówiąc: nauka, myślimy o kulturze w jej wymiarze ogólnoludzkim, a także w wymiarze poszczególnych narodów. Nauka bowiem stanowi jeden z zasadniczych filarów kultury.

Ilekoć mówię o kulturze, zawsze przychodzi mi na myśl sformułowanie św. Tomasza z Akwinu: „Genus humanum arte et ratione vivit: arte et ratione”... „Ratione...” - a więc nauką, człowiek żyje nauką! Nauką, czyli poszukiwaniem prawdy o sobie samym, o świecie otaczającym, o wszechświecie, wreszcie o Bogu. Człowiek jest nie tylko twórcą kultury, ale żyje kulturą i żyje poprzez kulturę. To samo należy powiedzieć o narodzie. Także naród żyje kulturą i żyje poprzez swoją kulturę. Jest ona fundamentem jego duchowej tożsamości i jego duchowej suwerenności.

Przemawiając ostatnio w październiku na forum Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku, mówiłem o potrzebie sformułowania Karty Praw Narodów (5 października 1995 r.). Nie ma wątpliwości, iż pośród tych praw jedno z poczesnych miejsc zajmuje prawo narodu do własnej kultury i jej rozwoju. Historia bowiem uczy, iż niszczyć kulturę danego narodu, niszczyć się sam naród w punkcie najbardziej dla jego egzystencji newralgicznym. Prawidłowość tę potwierdza nasza ojczyzna historia: począwszy od rozbiorów, poprzez zniszczenia drugiej wojny światowej (do rangi symbolu urasta tutaj fakt uwięzienia w obozie koncentracyjnym, zaraz na początku wojny, czcigodnych Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i nie tylko), aż po półwiecze dyktatury marksistow-

skiej, która wyrządziła nauce polskiej tyle niepowetowanych szkód.

4. Po latach rządów totalitarnych systemu marksistowskiego nauka polska musi nadrabiać wiele strat i opóźnień. Dzisiaj cieszy się jednak wolnością i to jest wielka szansa, szansa, którą trzeba wykorzystać. Sytuacja demokracji i wolności wymaga od środowisk akademickich wiele inicjatywy, wiele przedsiębiorczości, rzecz można, i poczucia odpowiedzialności. Wymaga także czujności, ażeby wolności z takim trudem i za taką cenę odzyskanej nie utracić pod wpływem rozmaitych presji czy manipulacji, od których nie są wolne również współczesne demokracje.

Obecnie pojawiają się nowe trudności i nowe zagrożenia. Jednym z nich w systemie liberalnej demokracji i wolnego rynku jest postawa skrajnego utylitaryzmu. Szerzy się bowiem sposób myślenia, który kryterium korzyści ekonomicznej uważa za normę najważniejszą i aplikuje ją do wszystkich dziedzin życia - także do sfery kultury i nauki. Stąd niedofinansowanie rozmaitych dziedzin badań naukowych czy szkolnictwa wyższego, uznanych arbitralnie za „nieopłacalne” czy wręcz „niepotrzebne”. Tymczasem doświadczenie uczy, iż w odniesieniu do nauki jednostronne stosowanie takiego kryterium jest krótkowzroczne i szkodliwe. Szkodzi nie tylko nauce i kulturze, ale szkodzi przede wszystkim człowiekowi. U podstaw takiego podejścia znajduje się bowiem z gruntu błędna antropologia, antropologia materialistyczna, która redukuje człowieka tylko i wyłącznie do tych wymiarów. Sobór Watykański II naucza: „natura intelektualna osoby ludzkiej udoskonała się i powinna doznać udoskonalenia przez mądrość, mądrość, która umysł człowieka łagodnie pociąga ku poszukiwaniu i miłowaniu tego, co prawdziwe i dobre. Przepełniony tą mądrością człowiek dochodzi poprzez rzeczy widzialne do niewidzialnych. Epoka nasza bardziej niż czasy ubiegłe potrzebuje takiej mądrości” - czytamy w *Gaudium et spes* (n.15). Takiej właśnie mądrości chciałbym życzyć moim Rodakom, ażeby troska o sprawę kultury, a zwłaszcza nauki i szkolnictwa wyższego, znajdowała u nich zawsze należne jej miejsce. Jest to wielkie „dobro wspólne” Narodu, na które pomimo istniejących trudności ekonomicznych nie może zabraknąć środków.





5. Wiem, że Uczelnie akademickie w Polsce borykają się dzisiaj z wieloma problemami, a pomimo to pozostają wierne swojemu powołaniu wobec Ojczyzny i kultury. Polscy uczeni w trudnych warunkach, z wielkim poświęceniem prowadzą prace i badania naukowe. Nierzadko zdobywają pozycje liczące się w nauce światowej, a Polsce przysparzają sławy i prestiżu. Korzystam więc z okazji, aby wszystkim pracownikom nauki w Polsce wyrazić moje osobiste uznanie za ich pełną samozaparcia pracę oraz wkład do skarbnicy nauki polskiej i światowej. Cieszę się z tego, że w gronie Papieskiej Akademii Nauk znajdują się także Polacy. Zresztą taka jest tradycja.

Uczelnie akademickie są także miejscem formacji młodego pokolenia polskiej inteligencji. Jest to niezwykle odpowiedzialna służba dla Narodu i jego przyszłości. Mam na myśli nie tylko wykształcenie w wąskim zakresie naukowej specjalizacji, lecz także wychowanie do pełni ludzkiej osobowości. Nakłada to na profesorów i wszystkich pracowników dydaktycznych szczególną odpowiedzialność i zobowiązanie, aby dzielić się ze studentami nie tylko zasobem własnej wiedzy naukowej, ale także bogactwem swego człowieczeństwa. Wśród młodzieży akademickiej istnieje wielkie zapotrzebowanie na wzorce osobowe, to znaczy na profesorów, którzy staliby się dla nich prawdziwymi mistrzami i przewodnikami.

Na tym tle widać wyraźnie, jak doniosła jest rola Szkół akademickich. To w znacznej mierze na nich spoczywa odpowiedzialność za życie duchowe i intelektualne Narodu. Polska znajduje się dzisiaj na bardzo ważnym wirażu dziejów. Decydują się losy Narodu, ich przyszły kształt, także ich ciągłość. W tym ważnym procesie nie może braknąć twórczego wkładu polskich uczonych, profesorów, a także studiujących młodzieży. Nie może braknąć ich twórczego zaangażowania i wierności prawdzie. Wiemy, jak wiele to czasem kosztuje. Okres dyktatury komunistycznej był pod tym względem czasem wielkiej próby. Wiemy, jak wiele potrzeba było cywilnej odwagi i prawości charakteru, by dochować wierności własnym przekonaniom i własnemu sumieniu.

Być członkiem społeczności uniwersyteckiej zobowiązuje! Trzeba, aby

środowiska akademickie odzyskały swój tradycyjny autorytet moralny, aby stawały się na nowo sumieniem narodu, dając przykład cnót obywatelskich i patriotycznych.

6. Czcigodni Państwo! Spotykamy się w okresie Bożego Narodzenia, które przypomina nam, iż Słowo Bożej Mądrości stało się ciałem (por. J 1, 14), rodząc się w ubóstwie stajenki betlejemskiej. Liturgia Kościoła, kontemplując tę wielką tajemnicę, wkłada w nasze usta modlitwę: „Mądrości, która z ust Bożych wypływasz, wszystko urządzasz, zewsząd cel dobywasz: Przybądź i naucz nas dróg roztropności, wieczna Mądrości” (Antyfony do Magnificat z 17 grudnia).

W okresie Świąt Bożego Narodzenia i po Nowym Roku tymi słowami pragnę wyrazić moje życzenia dla wszystkich Państwa jako Rektorów i dla wszystkich Uczelni, jakie reprezentujecie. Niech dar tej Mądrości, o której mówi liturgia, stanie się coraz pełniej udziałem waszych środowisk

akademickich, aby profesorowie i studenci - każdy na swoim miejscu - umieli realizować swoje powołanie na miarę czasów, w których przyszło nam żyć - na miarę kończącego się drugiego tysiąclecia.

Proszę Państwa, dodam, że jestem bardzo wzruszony tym spotkaniem. Przychodzi mi na myśl wiele miejsc, wiele momentów mojego życia, wiele osób ze świata akademickiego Krakowa, Lublina, z którymi spotykałem się często, z którymi tworzyłem wspólnie moje życie i moje powołanie. I trudno mi zakończyć nie wracając do tego krakowskiego kościoła akademickiego św. Anny, tam, gdzie spoczywa w sarkofagu św. Jan Kanty, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, gdzie wiele czasu spędziłem jako kapłan, jako student, jako biskup, kardynał. I tam często wracam myślą i pamięcią. Dlatego jestem Państwu bardzo wdzięczny za te odwiedziny, które mi to wszystko przybliżyły jeszcze raz. Bóg Zapłać!



SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

Watykan, 16 stycznia 1996 r.

Magnificencjo,
Szanowny Panie Rektorze,

Jego Świątobliwość Jan Paweł II dziękuje za wyrazy pamięci, oraz medal przekazany w dniu 4 stycznia br., podczas spotkania z Rektorami polskich uczelni.

Ojciec Święty w Liście Apostolskim *«Salvifici doloris»* napisał, że cierpienie jest obecne w naszym ludzkim świecie także po to, ażeby wyzwalać w człowieku miłość, ów bezinteresowny dar z własnego «ja» na rzecz innych ludzi - ludzi cierpiących (por. n. 29). Z okazji 50-lecia Akademii, Ojciec Święty życzy, by wysiłki Profesorów i Studentów Waszej Uczelni zaowocowały nie tylko rozwojem wiedzy medycznej, ale także duchem szczerego oddania w służbie potrzebującemu pomocy.

Ojciec Święty z serca błogosławi wszystkim Profesorom, Studentom i Pracownikom Waszej Uczelni.

Łączę wyrazy szacunku

Arcybiskup Giovanni B. Re
Substytut

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. Zdzisław WAJDA
Rektor Akademii Medycznej
ul. M. Skłodowskiej-Curie 3a
80-210 Gdańsk
Polonia

Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Profesorowi Mariuszowi Żydowo

 cd. ze str. 2 tytułu DOKTORA HONORIS CAUSA.

Uroczystość ta jest szczególnie podniosła i piękna, stanowi zwieńczenie obchodów roku jubileuszu 50-lecia naszej Uczelni. Tytuł doktora honoris causa nadajemy dziś Profesorowi Mariuszowi Żydowo, profesorowi biochemii, kontynuatorowi świetnych tradycji i twórcy współczesnej szkoły biochemików o światowym uznaniu, opartej na nowoczesnych metodach badań. Profesor jest autorem wielu prac naukowych, które zyskały powszechne uznanie. Jest nauczycielem, uczonym, chlubą polskiej nauki.

Dzisiejszą uroczystość zaszczylił swoją obecnością dostojni goście. Z najwyższym szacunkiem, gorąco i serdecznie witam Żonę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, panią Danutę Wałęsową, witam Wojewodę Gdańskiego, pana Macieja Płażyńskiego. Słowa powitania kieruję również do Ich Magnificencji Rektorów Uczelni Gdańskich. Szczególnie serdecznie witam Przewodniczącego Kolegium Rektorów Pomorza Nadwiślańskiego - prof. Edmunda Wittbrodta. Witam Jego Magnificencję Rektora Uniwersytetu Gdańskiego prof. Zbigniewa Grzonkę - znanego chemika. Witam członków korpusu dyplomatycznego akredytowanych w Gdańsku. Witam przybyłych profesorów, nauczycieli akademickich, młodzież studencką, wszystkich przybyłych. Witam serdecznie Żonę Profesora, panią Danutę Żydowo, Jego najbliższą Rodzinę i Przyjaciół.

Szanowni Państwo!

Uroczystość nadania najwyższej godności akademickiej, doktora honoris causa, jest w życiu Uczelni ważnym wydarzeniem. To dla mnie prawdziwy zaszczyt przewodniczyć dzisiejszej uroczystości, czynię to z tym większą przyjemnością i wzruszeniem, że do grona doktorów honorowych naszej Alma Mater przybywa jej wychowanek, pierwszy student pierwszego rocznika, rozpoczynającego naukę w okresie powojennym w naszej Szkole. Trudno pominąć fakt aktywnej działalności Profesora w tworzeniu Uczelni w jej początkowym okresie oraz pracy dla jej rozwoju w ciągu całego 50-lecia.

Profesor Żydowo był pierwszym Rektorem wybranym przez społeczność naszej Uczelni. Mieliliśmy wielokrotnie okazję korzystania z rady i pomocy Profesora, a zwłaszcza w trudnym okresie, w początkach lat osiemdziesiątych. Podkreślenia wymaga pełna oddania i poświęcenia działalność na polu nauki, dydaktyki i wychowania pokoleń lekarzy. Dziś do grona doktorów honoris causa Akademii Medycznej w Gdańsku przyjmujemy naszego wychownika, wybitnego nauczyciela i uczzonego, cieszącego się autorytetem środowisk akademickich kraju.

[Rektor, prof. dr hab. Zdzisław Wajda]

Po słowach Jego Magnificencji Dziekan Wydziału Lekarskiego odczytała uchwałę Senatu o nadaniu tytułu doktora honoris causa.

Uchwała Senatu

Magnificencjo, Wysoki Senacie, Dostojny Doktorancie, Szanowni Państwo.

W czasie dzisiejszej uroczystości zostanie nadany tytuł doktora honoris causa Akademii Medycznej w Gdańsku Profesorowi Mariuszowi Żydowo, uczniowi prof. Włodzimierza Mozołowskiego, byłemu rektorowi naszej Uczelni, wieloletniemu członkowi jej Senatu, członkowi Polskiej Akademii Umiejętności i wielu Komisji Polskiej Akademii Nauk.

Z wnioskiem o wszczęcie postępowania wystąpił prof. dr Zbigniew Korolkiewicz. Rada Wydziału rozpatrzyła ten wniosek, wyraziła mu pełne poparcie i powołała Komisję w składzie:

Prof. dr Zbigniew Korolkiewicz - jako przewodniczący, Prof. dr Zdzisław Wajda, Prof. dr Józef Szczekot - jako członkowie, odstępując jednocześnie, zgodnie z zapisem Statutu Akademii Medycznej w Gdańsku, od wyznaczenia recenzentów.

Prof. dr Mariusz Żydowo był pierwszym rektorem wybranym przez społeczność akademicką po uzyskaniu przez Uczelnię samodzielności. Jego duże osiągnięcia naukowe przyczyniły się do nawiązania z Nim współpracy kilku uniwersytetów zagranicznych.

Naszej Uczelni oddał On całe swoje życie.

Był studentem jej pierwszego rocznika, właścicielem indeksu o numerze 1. Był wychowankiem tych naszych profesorów, których wszyscy darzymy największym szacunkiem. Tak jak oni budował również naszą Alma Mater. Autorytet, jakim obdarza go nasza społeczność akademicka, daje świadectwo temu, jakim jest Człowiekiem, Nauczycielem, Uczonym.

Członkowie Rady Wydziału Lekarskiego w dniu 8 czerwca 1995 r., a członkowie Senatu naszej Uczelni w dniu 30 czerwca 1995 r. podjęli decyzję o nadaniu Profesorowi Mariuszowi Żydowo tytułu doktora honoris causa Akademii Medycznej w Gdańsku.

Rada Wydziału powierzyła promotorstwo prof. Zbigniewowi Korolkiewiczowi.

Szanowni Państwo, za chwilę promotor w swojej laudacji przedstawi szczegółowo działalność naukową i osiągnięcia Profesora Mariusza Żydowo.

Przyznanie tej godności Profesorowi Mariuszowi Żydowo będzie wyrazem uznania dla Jego niepodważalnych osiągnięć naukowych i organizacyjnych, dla autorytetu, jakim cieszy się w naszym środowisku, a także wyrazem naszej z Nim więzi.

Niech ta uroczystość zapisze się na trwałe w dziejach naszej Uczelni.

[Dziekan Wydziału Lekarskiego, prof. dr hab. Barbara Śmiechowska]

Następnie Rektor prosi Promotora o wygłoszenie laudacji.

Laudacja

Pan Mariusz, Maciej, Ojcomił Żydowo student Akademii Lekarskiej w Gdańsku, z indeksem opatrzonym numerem pierwszym jest symbolem studenta naszej Uczelni, który uzyskał summa cum laude dyplom lekarza i wspólnie ze swoimi Nauczycielami budował zręby naszej Alma Mater. Już w czasie studiów podjął pracę w Katedrze i Zakładzie Biochemii, pod kierownictwem znakomitego profesora Włodzimierza Mozołowa.



➡ skiego, który nie wahał się uczynić Go swoim następcą w roku 1965. Profesor Żydowo spełnił pokładane w nim nadzieje. Dowodem tego może być rozkwit placówki, którą kierował. Pracownicy Katedry i Zakładu Biochemii opublikowali w tym czasie ponad 700 prac naukowych w czołowych czasopismach międzynarodowych. Wielu wykształconych przez Doktoranta profesorów i docentów pełni odpowiedzialne funkcje kierownicze w kraju i zagranicą. Do najważniejszych osiągnięć naukowych profesora Żydowo można zaliczyć:

1) zbadanie regulacyjnego efektu błon lipidowych na deaminazę AMP serca i innych tkanek;

2) stwierdzenie istotnych różnic w katabolizmie nukleotydów purynowych i pirymidynowych serca człowieka i serca szczura;

3) wykrycie mechanizmu działania dużych dawek witaminy D na powstawanie martwicy w mięśniu sercowym. Wykrył ponadto zmiany właściwości kinetycznych deaminazy adenylowej w martwiczym sercu, a także zmienione właściwości metaboliczne mitochondriów izolowanych z martwiczego serca akumulującego jony wapniowe.

Wyniki swoich badań opublikował w 86 pracach oryginalnych. Prawie wszystkie ukazały się w czołowych czasopismach międzynarodowych. Ponadto ogłosił drukiem 28 prac poglądowych, z których znaczna większość była również publikowana w renomowanych czasopismach naukowych o zasięgu światowym.

Znaczne osiągnięcia naukowe w wymienionych dziedzinach pozwoliły na nawiązanie współpracy z kilkoma uniwersytetami zagranicznymi, na przykład: Uniwersytet w Rotterdamie, Laboratoria Guy's Hospital w Londynie, Uniwersytet w Ankonie, Instytut Biochemii w Erywaniu, Uniwersytet w Düsseldorfie, Uniwersytet Indiana w Indianapolis oraz wielu innymi. Profesor Żydowo był wielokrotnie zapraszany do wygłaszania referatów na przodujących uniwersytetach w Europie, na przykład: w Heidelbergu, Tybindze, Getyndze, Düsseldorfie, Monachium, Bernie, Londynie, Birmingham, Rotterdamie, Ankonie, Erywaniu, Paryżu i innych.

Będąc Kierownikiem Katedry wiele uwagi poświęcał dydaktyce. Opracował bardzo spójny i nowoczesny program nauczania przedmiotu, aby ułatwić studentom naukę opracował, wraz z zespołem, liczne skrypty, stale

unowocześniane, z których wiele doczekało kilkunastu wydań. Również aktywnie uczestniczy w dydaktyce podyplomowej wydając podręczniki oraz uczestnicząc w opracowaniu wielu innych wydawnictw, bardzo przydatnych w codziennej pracy lekarzy, farmaceutów i biologów.

Należy podkreślić, że Pan profesor Żydowo zawsze służył życzliwą pomocą i radą wszystkim członkom naszej Społeczności Akademickiej, począwszy od studenta, a kończąc na profesorach. Pomagał w rozwiązywaniu problemów naukowych i osobistych. Nie szczędził czasu na rozmowy i owocne dyskusje ze wszystkimi. Jednocześnie nie tolerował fałszu, kłamstwa i nieróbstwa, co przysporzyło Mu немало kłopotów, a nawet zwyczajnej ludzkiej niechęci.

Na szczególną uwagę zasługuje praca Pana profesora Żydowo dla rozwoju materialnego naszej Uczelni. W roku 1960 został powołany na stanowisko pełnomocnika do spraw budowy Gmachu Zakładów Teoretycznych. Pełnił tę funkcję przez 19 lat, nie szczędząc trudu i własnego czasu. Dzięki temu udało się ukończyć, wyposażyć i oddać obiekt do użytku. Był pierwszym Rektorem wybranym przez Społeczność Akademicką naszej Uczelni, po odzyskaniu przez Uczelnię samodzielności. Krótki okres kadencji profesora Żydowo na stanowisku Rektora nie pozwolił Mu zrealizować bardzo wielu pożytecznych planów. W trudnych miesiącach stanu wojennego, jak zawsze, służył pomocą Społeczności Akademickiej. Dzięki temu Uczelnia, w czasie kiedy pełnił obowiązki Rektora, mogła pracować bez większych wstrząsów. W roku 1982 został odwołany przez władze stanu wojennego.

Poza Uczelnią uczestniczy aktywnie w wielu komisjach i komitetach PAN, Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułu Naukowego, jest jedynym w naszej Uczelni członkiem reaktywowanej Polskiej Akademii Umiejętności, pełnił liczne funkcje kierownicze we władzach wielu towarzystw naukowych.

Pan profesor Żydowo jest dużego formatu Człowiekiem, Nauczycielem, Uczonym i Znakomitym Kontynuatorem polskiej tradycji akademickiej.

[prof. dr hab. Zbigniew Korolkiewicz]

Dziękując za wygłoszenie laudacji Rektor prosi uczestników o powstanie z miejsc, a Promotora o odczytanie tekstu dyplomu doktorskiego. W chwilę później następuje akt promocji i wręczenia dyplomu. Rektor podchodzi do Profesora Żydowo, wręcza Mu dyplom, uderza bertem w lewe ramię i wypowiada słowa:

„Przyjmuję Cię do grona doktorów honoris causa Akademii Medycznej w Gdańsku”.

Następnie wraz z Promotorem składa gratulacje. W chwilę później chór wykonuje szczególnie uroczyste brzmiące w tym dniu słowa pieśni „Gaude Mater Polonia”, po czym Profesor Żydowo wygłasza wykład pt. „Metabolizm nukleotydów w sercu ludzkim i zwierzęcym”.

W dalszej części uroczystości składają gratulacje Wojewoda Gdański, profesorowie Edmund Wittbrodt i Zbigniew Grzonka, a prof. Zbigniew Korolkiewicz odczytuje nadane listy i telegramy okolicznościowe.

Następuje krótki koncert Chóru AMG, po wysłuchaniu którego Rektor dziękuje obecnym za udział w tej wyjątkowo pięknej i doniosłej uroczystości zapraszając wszystkich do holu, gdzie dokonuje odświeżenia nazwiska Doktoranta na Tablicy Pamiątkowej Doktorów Honoris Causa Akademii Medycznej w Gdańsku.

Ten symboliczny akt „wpisania” nowego doktora h.c. do kart historii Uczelni uświetnia chór wykonaniem „Gaudeamus igitur” oraz tradycyjnego „Sto lat”. Gratulacjom, wyrazom uznania i uściskom, które jako pierwszy składa Rektor, nie ma końca. Ta wyjątkowa uroczystość jest również sposobnością do dokonania wpisu okolicznościowego do Księgi Pamiątkowej Uczelni, co kończy oficjalną część uroczystości.

Zaproszeni przez Rektora Goście udają się do Biblioteki Głównej AMG, w której odbywa się spotkanie towarzyskie przy lampce szampana. □



QUOD FELIX FAUSTUM FORTUNATUMQUE SIT
**SUMMIS AUSPICIIS
 SERENISSIMAE REI PUBLICAE
 POLONORUM**

NOS

ZDISLAUS WAJDA

MEDICINAE UNIVERSAE DOCTOR, CHIRURGIAE PROFESSOR PUBLICUS
 ORDINARIUS
 h. i. ACADEMIAE MEDICAE GEDANENSIS RECTOR MAGNIFICUS

ET

BARBARA ŚMIECHOWSKA

MEDICINAE UNIVERSAE DOCTOR, HISTOLOGIAE PROFESSOR PUBLICUS
 h. i. ORDINIS PROFESSORUM FACULTATIS MEDICAE DECANUS SPECTABILIS

ET

**CONSTANTINUS SBYGNEUS
 KOROLKIEWICZ**

MEDICINAE UNIVERSAE DOCTOR, PHARMACOLOGIAE PROFESSOR PUBLICUS
 ORDINARIUS
 PROMOTOR RITE CONSTITUTUS

IN VIRUM ILLUSTRISSIMUM AC DOCTISSIMUM

**MARIUM MATTHIAM OJCOMIŁ
 ŻYDOWO**

MEDICINAE UNIVERSAE DOCTOREM, ANNO MILLESIMO NONGENTESIMO
 VICESIMO QUINTO IN URBE KUTNO NATUM, BIOCHIMIAE ACADEMIAE
 MEDICAE GEDANENSIS PROFESSOREM ORDINARIUM ET EIUDEM ACADEMIAE
 OLIM RECTOREM MAGNIFICUM, ENZYMARUM ET EARUM VALIDITATIS IN
 PHYSIOLOGIA ET PATHOLOGIA INVESTIGATOREM EGREGIUM, MULTORUM
 VIRORE DOCTORUM ATQUE MEDICORUM PRAECEPTOREM AC EDUCATOREM
 PRAECLARUM, DISSERTATIONUM PERFECTO AD SCIENTIAS MEDICAS
 PROMOVENDAS PERTINENTIAM AUCTOREM EXCELLENTISSIMUM, MULTARUM
 SOCIETATUM SCIENTIALIUM SODALEM, COLLEGIORUM INTERNATIONALIUM
 PRO COOPERATIONE ET CONSENSU INTER VIROS DOCTOS VARIARUM
 NATIONUM PRAECIPUE ORIENTALIS ET OCCIDENTALIS EUROPAE ASSIDIUM
 HOMINEM ACTUOSUM, ARTAE COOPERATIONIS INTER UNIVERSITATES
 STUDIORUM ET ACADEMICUM ORDINEM INTELLECTUALIUM URBIS GEDANI
 INCEPTOREM QUI HANC MUTUAM OPERAM PORRO PROMOVET

EX DECRETO AMPLISSIMI SENATUS ACADEMIAE MEDICAE GEDANENSIS

DOCTORIS HONORIS CAUSA

NOMEN ET HONORES, IURA ET PRIVILEGIA OMNIA CONTULIMUS IN EIUSQUE
 REI FIDEM HOC DIPLOMA ACADEMIAE SIGILLO SANCIENTIUM CURAVIMUS

DATUM GEDANI DIE XXX MENSIS IUNII ANNO DOMINI MCMXXCV

ZDISLAUS WAJDA

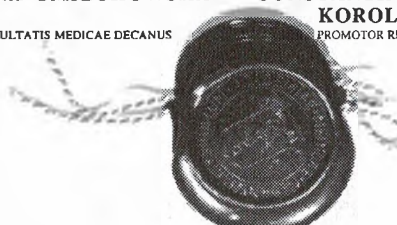
h. i. ACADEMIAE MEDICAE GEDANENSIS RECTOR MAGNIFICUS

BARBARA ŚMIECHOWSKA

h. i. FACULTATIS MEDICAE DECANUS

**CONSTANTINUS SBYGNEUS
 KOROLKIEWICZ**

PROMOTOR RITE CONSTITUTUS

**Listy gratulacyjne**

wybór z kilkudziesięciu

Szanowny Pan

Prof. dr hab. Mariusz Żydowo

Kierownik Katedry i Zakładu Biochemii

Akademii Medycznej w Gdańsku

Wielce Szanowny Panie Rektorze,

Do ostatniej chwili miałem nadzieję przyjechać do Gdańska na ju-
 trzejszą uroczystość. Okazało się to jednak niemożliwe.

Chcę więc tą drogą w imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego prze-
 kazać dla Pana Rektora gratulacje z okazji przyznania doktoratu
 honoris causa. Dołączam też do nich najlepsze życzenia.

Od siebie chcę powiedzieć, że zachowałem dla Pana Rektora od
 pierwszych chwil, kiedy mogłem Go poznać, najwyższy podziw i
 uznanie.

Życzę Panu Profesorowi wielu szczęśliwych i owocnych lat pracy
 dla dobra nauki i naszej Ojczyzny.

Z wyrazami wielkiego szacunku

prof. dr hab. Andrzej Szczeklik

Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

ds. Collegium Medicum

Wielce Szanowny

Drogi Profesorze!

Z wielką radością i ogromną satysfakcją przyjąłem wiadomość o
 nadaniu Panu Profesorowi godności Doktora Honoris Causa Aka-
 demii Medycznej w Gdańsku.

Pragnę na tej drodze przekazać Panu Profesorowi serdeczne gra-
 tulacje oraz życzenia długich lat zdrowia.

Radość moja jest szczególna, gdyż dotyczy mojego Serdecznego
 Przyjaciela oraz Przyjaciela ogromnej rzeszy polskich biochemików.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

prof. dr hab. Tomasz Borkowski

Szanowny Pan

Prof. Mariusz Żydowo

Akademia Medyczna

Gdańsk

Składamy serdeczne gratulacje z okazji przyznania Panu dokto-
 ratu honoris causa Akademii Medycznej w Gdańsku za osiągnięcia
 naukowe i dydaktyczne w dziedzinie biochemii.

Życzymy dalszych osiągnięć naukowych w dziele udoskonalenia
 osiągnięć cywilizacyjnych na rzecz humanistycznych wartości w służ-
 bie ochrony ludzkiego zdrowia.

Życzymy również Panu Profesorowi wiele zdrowia i pomyślności.
 Łączyliśmy wyrazy szacunku i poważania.

Zespół Muzyki Dawnej Cappella Gedanensis

dr Alina Kowalska-Pińczak

mgr Maria Okonek

Wielce Czcigodny Panie Profesorze!

Prosimy o przyjęcie serdecznych gratulacji z okazji nadania
 Panu tytułu Doktora Honoris Causa Akademii Medycznej w
 Gdańsku oraz podziękowań za 45-letnią służbę społeczności na-
 szego regionu.

Maciej Płazyński

Danuta Wałęsa

Wystąpienie Profesora Mariusza M. Żydowo

Magnificencjo Panie Rektorze, Wysoki Senacie, Promotorze mój i Laudatorze, Dostojni Goście, Koleżanki i Koledzy!

Jestem świadom tego, że dostąpiłem dzisiaj zaszczytu nadania mi najwyższej godności, jaką Społeczność Akademicka może obdarować kogokolwiek i że ta godność przewyższa moje zasługi dla tej Uczelni i dla Nauki.

Jest mi jednak szczególnie miło, że ten zaszczyt spotkał mnie w Uczelni, z którą jestem związany od 50 lat, której nadal czuję się częścią i z którą dzieliłem jej dobre i złe losy. Serdecznie dziękuję wszystkim kolegom, którzy w ciągu tych lat dzielili ze mną tutaj radości i smutki, przeżywali razem ze mną radości sukcesów i smutki rozczarowań. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy się do dzisiejszego uhonorowania mnie przyczynili.

Winienem - zgodnie ze zwyczajem - przedstawić wykład, który byłby krótką prezentacją wyników chociaż części badań naukowych, jakie mi dane było prowadzić w ciągu nader długiego życia akademickiego. Tak też zamierzam zrobić, pragnę jednak rozpocząć od opisanego fragmentu zdarzenia, które było niewątpliwie dla mnie przyjemnością, a które miało miejsce przed kilkoma tygodniami.

W kierowanej przeze mnie Katedrze Biochemii, mili moi współpracownicy urządzili uroczystość z okazji mojego odejścia na emeryturę. Może nie byłoby to zdarzenie, o którym należy wspominać w wykładzie nowo kreowanego doktora h.c., gdyby nie tort przygotowany na to przyjęcie (Ryc.1).

Tort w kształcie otwartej książki, w której wpisano (bardzo smacznym kremem) dwa cytaty. Jeden z Kamila Cypriana Norwida, a drugi z George'a Duhamel'a, francuskiego pisarza, poety i lekarza. Chcę zwrócić uwagę teraz na pierwszy cytat - Norwida: „*Wszystko co wielkie jest wielkie przez serce*”. Komentarzem do Duhamel'a zajmę się później, bowiem wykład (z biochemii), do którego teraz przystępuję, chcę za tytułować:

Osobliwości metaboliczne i enzymatyczne serca człowieka

Kiedy przed niemal 20 laty, w 1976 roku, redaktor czasopisma „Internatio-

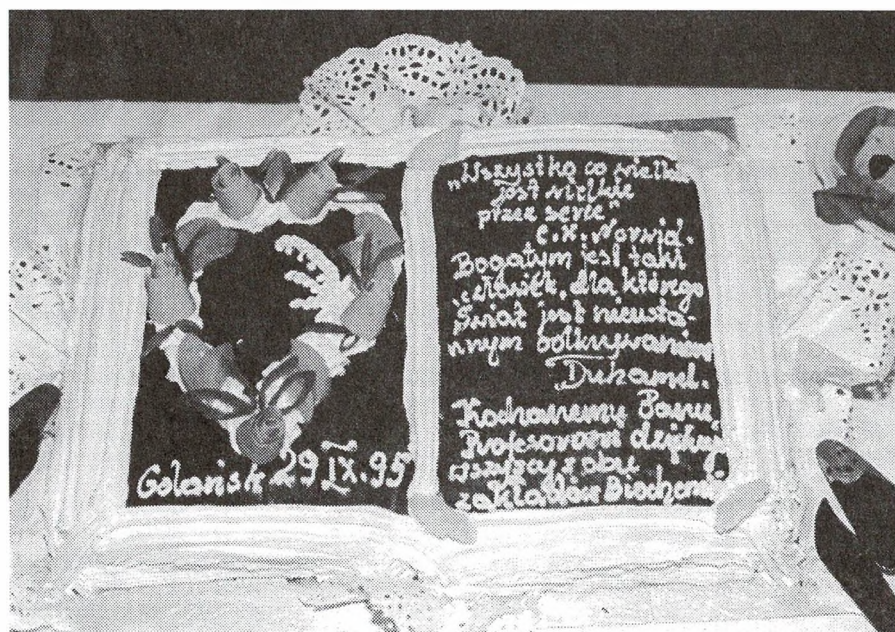
nal Journal of Biochemistry” zwrócił się do mnie o napisanie przeglądu na temat związków adeninowych w sercu, niewiele można było znaleźć w ówczesnej literaturze informacji o metabolizmie nukleotydów adeninowych w sercu człowieka. Większość doświadczeń wykonywano wówczas na modelach zwierzęcych często zakładając, że wyniki tych doświadczeń są miarodajne dla ludzkiej kardiologii. W minionych 20 latach serce człowieka stało się coraz bardziej dostępne do bezpośrednich badań biochemicznych dzięki rozwojowi chirurgii serca i przeszczepom serca. Jedną z grup badawczych w kierowanym przeze mnie Zakładzie przeprowadziła szereg doświadczeń, które przyczyniły się do wykrycia, że istnieją pewne międzygatunkowe różnice w enzymach i metabolizmie serca. Te różnice, zwłaszcza w metabolizmie nukleotydów, mogą być ważne dla ochrony serca przed niedotlenieniem i dla wyjścia z niedotlenienia.

Przez wiele lat badaliśmy w Katedrze Biochemii AMG jeden z enzymów metabolizmu nukleotydów adeninowych - deaminazę AMP izolowaną z różnych tkanek zwierzęcych. Wykazaliśmy, że właściwości katalityczne i niektóre własności regulacyjne tego enzymu są bardzo podobne w sercu



wołu, szczura, świni, gołębia, kury i człowieka. Jednakże odmienne właściwości wykazuje enzym izolowany z serca żaby. Stwierdziłszy bardzo interesujący efekt regulacyjny liposomów fosfolipidowych i w ogóle błon lipidowych w stosunku do zaktywowanej przez ATP deaminazy AMP wyizolowanej z serca świni i z serca szczura. Efekt ten nie występował w sercu żaby, a także, przestawał występować w sercu szczura, u którego przedtem wywołano doświadczalnie (podawaniem dużych dawek witaminy D) wielogniskową martwicę serca imitującą zmiany mięśnia sercowego zachodzące w czasie zawału.

Wszystkie te doświadczenia, opisane w kilkudziesięciu pracach, dotyczyły właściwości tylko jednego z enzymów uczestniczących w metabolizmie



Ryc. 1. Tort w kształcie otwartej książki, ofiarowany autorowi wypowiedzi przez jego współpracowników.

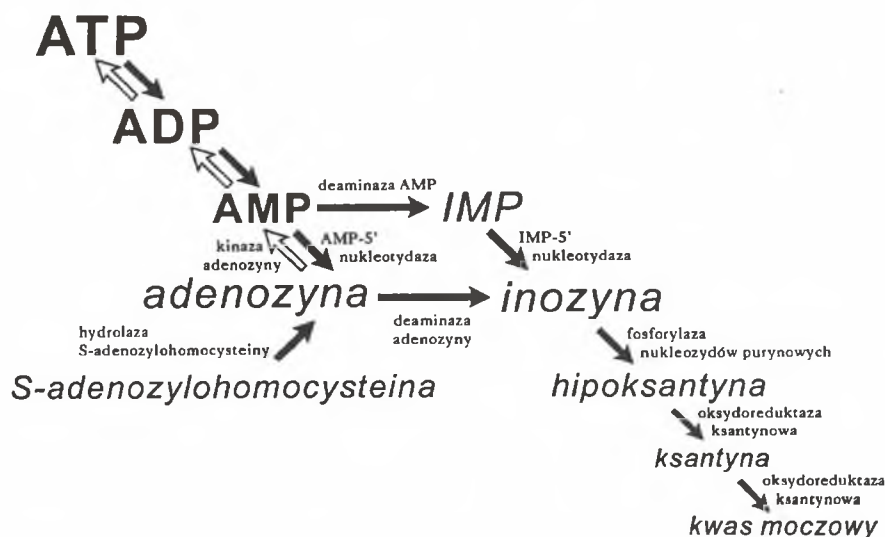
nukleotydów. Takie doświadczenia można było również przeprowadzać na tkance ludzkiego mięśnia sercowego, uzyskanej post mortem. Jednakże pewien bezpośredni wgląd w metabolizm nukleotydów ludzkiego serca można było osiągnąć w czasie zabiegów chirurgicznych przeprowadzanych na otwartym sercu i w czasie transplantacji serca. Tego rodzaju badania stały się możliwe dzięki życzliwej współpracy z naszymi gdańskimi kardiochirurgami, a także dzięki wyjazdom naukowym pracowników kierowanej przeze mnie Katedry do kilku renomowanych europejskich ośrodków badań metabolizmu serca. Duże znaczenie dla osiągnięcia, które chcę tutaj w krótkim zarysie przedstawić, miało także opracowanie u nas w Gdańsku, precyzyjnej metody oznaczania stężenia, w tej samej próbce, wszystkich metabolitów najważniejszego nukleotydu, adenozyntrofosforanu (ATP).

Dla zobrazowania osiągnięcia badawczego, które pragnę przedstawić, pozwalam sobie przypomnieć uproszczony schemat metabolizmu nukleotydów adeninowych w sercu (Ryc.2).

Dwa metabolity katabolicznej drogi przemiany ATP mają szczególne znaczenie dla fizjologii i patologii serca: adenozyna i kwas moczowy. Każdy z tych związków - z innego powodu. Adenozyna może nie tylko odgrywać rolę bardzo istotnego „czujnika” natlenowania mięśnia sercowego, ale sugeruje się, że jest to „odwetowy metabolit”, powodujący wzrost przepływu krwi przez naczynia wieńcowe. Wobec tego, jeżeli w czasie niedotlenienia stężenie adenozyiny wzrasta, wzrasta również dostarczanie tlenu.

Kwas moczowy jest produkowany z hipoksantyny działaniem enzymu o nazwie oksydaza ksantynowa. W tej reakcji powstają również wolne rodniki tlenowe, a przypuszcza się, że to właśnie wolne rodniki tlenowe, jeżeli nie są sprawnie i szybko usuwane przez odpowiednie układy zmiatające - są jednym z czynników inicjujących uszkodzenie zdrowej komórki.

Jest więc rzeczą interesującą i ważną dowiedzieć się, czy produkcja adenozyiny w niedotlenionym sercu człowieka jest porównywalna do wzrostu tego metabolitu w sercu zwierzęcia poddanemu niedotlenieniu, a także ciekawe jest pytanie, czy katabolizm nukleotydów adeninowych zarówno w sercu człowieka jak i w sercu zwierzęcia przebiega aż do kwasu moczowe-



Ryc. 2. Schemat metabolizmu nukleotydów adeninowych (ATP) w tkankach człowieka i niektórych zwierząt. Pełnymi strzałkami zaznaczono reakcje kataboliczne, pustymi - niektóre reakcje anaboliczne.

go poprzez reakcję katalizowaną przez oksydazę ksantynową.

Zachowanie odpowiedniej zawartości ATP w tkance (wciąż produkowanego w warunkach tlenowych) jest niezbędnym warunkiem dla zachowania normalnej funkcji każdej żywej komórki, a w przypadku kardiomiocytu - dla zachowania prawidłowej kurczliwości mięśnia serca. Wiadomo, że przy niedotlenieniu, w mięśniu sercowym szczura spada stężenie ATP; potwierdziliśmy w naszych doświadczeniach, że spada w warunkach hipoksji zarówno ATP jak i całkowita pula nukleotydów adeninowych. Co jednak było istotne, stwierdziliśmy, że w sercu człowieka poddanym hipoksji w czasie operacji na otwartym sercu, również spada zarówno stężenie ATP jak i całkowita pula nukleotydów adeninowych. Wzrasta natomiast i to dość znacznie - stężenie adenozyiny, która jak to wspominałem wcześniej - może przeciwdziałać skutkom niedotlenienia poprzez rozszerzanie naczyń wieńcowych.

Proszę zwrócić uwagę (Ryc.2), że adenozyina może powstawać w sercu w dwojaki sposób: z S-adenozylhomocysteiną (SAH) oraz z AMP działaniem enzymu 5'-nukleotydazy. Proporcja udziału tych dwóch reakcji w powstawaniu adenozyiny, jak i trwałość, a więc długość pozostawania tego związku w tkance, zmienia się w zależności od tego, w jakim stopniu jest zaspokojone zapotrzebowanie na tlen. Jak to jest w sercu człowieka, udało się poznać w dużym stopniu wówczas, kiedy mój współpracownik przebywał w Herefield Hospital pod Londynem, w jednym z największych ośrodków prze-

szczepiania serca i miał dostęp do takich ilości świeżej tkanki serca ludzkiego z eksplantów, że mógł nawet wyizolować żywe komórki, ludzkie kardiomiocyty, a także żywe komórki śródbłonek naczyń wieńcowych człowieka. Wyniki badania metabolizmu nukleotydów w sercu człowieka, jak i badania aktywności enzymatycznych tych szlaków metabolicznych, opublikowaliśmy wspólnie z naszymi kolegami z Laboratorium Badania Puryn i Piryimidyn w Guy's Hospital, z ośrodka kardiologii w Herefield oraz z Laboratorium Kardiochemii w Rotterdamie, w kilkunastu pracach i nie będę w tym miejscu nużył słuchaczy szczegółami metodycznymi i liczbami będącymi wynikami pomiarów. Chcę jedynie przedstawić kilka wniosków wynikających z tych, kontynuowanych wciąż, doświadczeń, które wydają mi się szczególnie interesujące i ważne dla konkluzji, do której zmierzam.

Otóż w izolowanych ludzkich kardiomiocytach poddanych hipoksji, około 70% AMP ulega defosforylacji do adenozyiny, a tylko 30% jest deaminowane do IMP. Jeżeli ten wynik można odnieść do tego, co się dzieje w niedotlenionym całym sercu, to jest to korzystne dla jego przetrwania, bowiem powstaje w większości „odwetowy metabolit” - adenozyina. Wydają się to potwierdzać doświadczenia na całym sercu.

Jeszcze ciekawsza jest odpowiedź na pytanie, czy dalszy katabolizm adenozyiny (a także IMP) prowadzi w sercu człowieka do kwasu moczowego, czy też zatrzymuje się na wcześniejszym etapie, unikając reakcji prowadzącej do powstawania wolnych

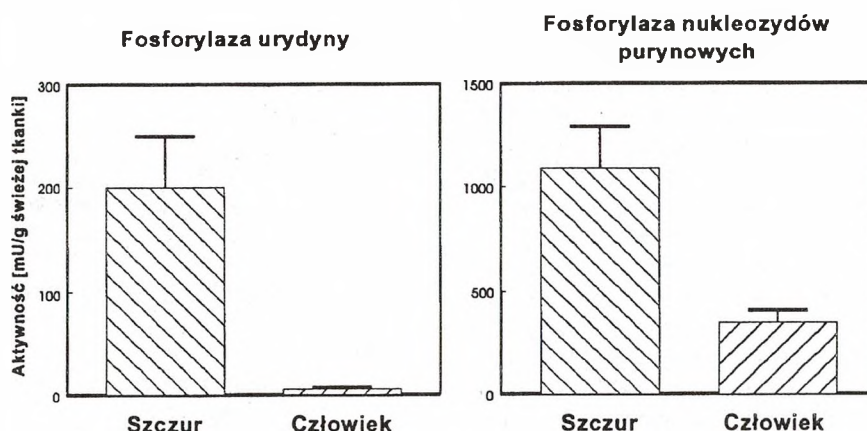


➔ rodników. Udało nam się wykryć tutaj bardzo istotną różnicę pomiędzy sercem szczura i sercem człowieka. Badając zarówno u nas w Gdańsku, jak i w Londynie oraz w Rotterdamie metabolity nukleotydów w płynie wypływającym przy perfuzji serca szczura i w płynie kardioplegicznym wypływającym z serca człowieka poddanego operacji serca, a więc i niedotlenieniu tego narządu, stwierdziliśmy istotne różnice pomiędzy tymi gatunkami.

Końcowym katabolitem w sercu człowieka była mianowicie inozyna, a więc nukleozyd, podczas gdy w sercu szczura nukleozyd ulega dalszemu rozkładowi do samej zasady - hipoksantyny i ksantyny, a także do kwasu moczowego. Ciekawe, że podobne różnice udało się stwierdzić w katabolizmie nukleotydów pirymidynowych. Głównym mianowicie katabolitem tej grupy nukleotydów w niedotlenionym sercu człowieka jest urydyna, a więc także nukleozyd, podczas gdy w sercu szczura powstaje również uracyl - zasada pirymidynowa powstająca po odłączeniu rybozy od urydyny. Te międzygatunkowe różnice udało się potwierdzić różnymi metodami i na różnych preparatach. Różnica polega na tym, że w sercu człowieka jest znacznie niższa aniżeli u szczura aktywność enzymów rozkładających nukleozydy - fosforylasy urydyny i fosforylasy nukleotydów purynowych. Wynik tego pomiaru przedstawia następne przeżroczce (Ryc.3).

Oznacza to, że u człowieka znacznie mniej - w razie niedotlenienia - dostarczanych jest substratów dla oksydazy ksantynowej, a więc i szanse powstawania szkodliwych wolnych rodników tlenowych są mniejsze. Można by zaryzykować twierdzenie, że powstał u człowieka ewolucyjnie mechanizm przeciwdziałający w pewnym stopniu szkodliwym skutkom niedotlenienia mięśnia sercowego, polegający na usunięciu z serca pewnych aktywności enzymatycznych. Następne przeżroczce jest uproszczonym schematem końcowych etapów katabolizmu nukleotydów w sercu, z zaznaczeniem tych reakcji, które w sercu człowieka nie zachodzą. (Ryc. 4)

Jeżeli tak jest, jak to ośmieliłem się przypuścić w podanym wyżej stwierdzeniu, to ewolucja gatunkowa pozbawiła kardiomiocyty gatunku *Homo sapiens* dwóch aktywności enzymatycznych szlaku metabolizmu nukleotydów i to takich aktywności, których brak



Ryc. 3. Porównanie aktywności enzymatycznych fosforylasy nukleotydów purynowych i fosforylasy urydyny w sercu szczura i w sercu człowieka.

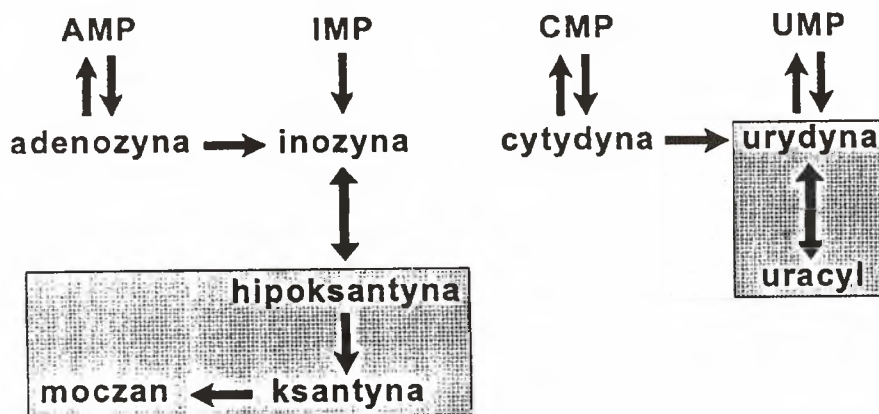
jest korzystny dla przeżycia niedotlenionej komórki. Jeżeli pomimo to ludzie w krajach naszej cywilizacji coraz częściej zapadają na niedokrwienne choroby serca - oznacza to, że potrafiliśmy tak niekorzystnie urządzić nasze otoczenie i nasz sposób życia, że szkodliwości stąd wynikające - znacznie przekraczają korzyści biologicznej ewolucji człowieka.

To co powiedziałem teraz - są to dywagacje na temat wyników doświadczeń dotyczących międzygatunkowych różnic metabolizmu nukleotydów w sercu. Interpretacja idąca może zbyt daleko, która nie musi być prawdziwa. Prawdą natomiast jest to - co doświadczałnie udało nam się stwierdzić ponad wszelką wątpliwość: że serce człowieka różni się od serca większości zwierząt pod względem metabolizmu nukleotydów w nim się odbywającego.

Każdy z szanownych moich słuchaczy mógłby zapewne powiedzieć, że i bez zapoznawania się z przedstawionymi tutaj w ogromnym uproszczeniu, wynikami wieloletnich badań prowa-

dzonych w Katedrze Biochemii AMG, nie ma wątpliwości co do istnienia istotnej różnicy pomiędzy sercem zwierzęcia i sercem człowieka. Ten brak wątpliwości wynika jedynie z wiedzy intuicyjnej, czy też wręcz z intuicji. Chcę jednak powiedzieć, że prowadzone przez nas badania biochemiczne mogą być w przyszłości przydatne w praktycznej wiedzy i w praktycznym działaniu lekarskim. Nade wszystko jednak są źródłem prawdziwej radości i satysfakcji poznawczej, dochodzenia do prawdy.

W ciągu mojego życia danym mi było doznawać radości i satysfakcji z poznawania nie tylko takiej prawdy, do której można dochodzić przez prowadzenie doświadczeń biochemicznych na sercu. Miałem okazję prowadzić obserwacje nad zmianami w umysłach i sercach wielu pokoleń studentów przeze mnie nauczanych. Bardzo ciekawe były i są odkrycia zmian motywacji działania, rozwoju dążenia do prawdziwości wypowiedzania się i uwarunkowań zgodnego z własnymi prze-



Ryc. 4. Schemat ilustrujący metabolizm nukleotydów purynowych i nukleotydów pirymidynowych u większości ssaków. Zacięniowane pola wskazują reakcje, które praktycznie nie zachodzą w sercu człowieka, ale mają miejsce w sercu szczura.

354 zabiegi PTCA w Akademii Medycznej w Gdańsku

Pierwszy zabieg angioplastyki tętnicy wieńcowej (PTCA) został wykonany u człowieka w 1977 r. przez Andreasa Grünziga. Zabiegi te szybko znalazły uznanie w oczach kardiologów całego świata, jako alternatywna do kardiologicznej (za pomocą by-passów), metoda leczenia choroby wieńcowej.

Pierwszy zabieg PTCA przeprowadzono w Gdańsku dopiero 05.04. 1990 r.

konaniami głoszenia prawdy przez moje koleżanki i kolegów z kilku już pokoleń społeczności akademickiej. Te obserwacje były dla mnie także źródłem czasami smutnej, a często radoszej satysfakcji.

Powrócę teraz do drugiego cytatu, umieszczonego przez moich współpracowników na torcie - otwartej książce, do myśli, której trafność podziwiam, a którą wypowiedział George Duhamel: *„Bogaty jest taki człowiek, dla którego Świat jest nieustannym odkrywaniem”*. Czuję się bogaty, pomimo że na emeryturze.

Nie sądzę jednak, aby właściwe było poświęcanie zbyt dużo miejsca w dzisiejszej mojej wypowiedzi osobistym moim odczuciom.

Kiedy zastanawiałem się nad sposobem, w jaki winienem zakończyć moje dzisiejsze wystąpienie, pomyślałem, że nie powinno być w tym zakończeniu mowy o mnie, ale o mojej Uczelni, która mnie uhonorowała tak wielką godnością. Powinienem tej Uczelni złożyć życzenia. Trafitem wówczas na listopadowy numer *GazetyAMG*, w którym wydrukowano list od Ojca Świętego Jana Pawła II przystany do Gdańska z okazji jubileuszu 50-lecia Uczelni. List z życzeniami, z których dwa zdania pozwolę sobie przytoczyć:

„...Życzę Gdańskiej Akademii Medycznej, aby służyła wiernie prawdzie, poszukiwała jej, broniła i odważnie przekazywała. Tylko na prawdzie można budować wolność, poszanowanie godności człowieka i autentyczną kulturę życia. ...”

Do tych życzeń nie potrafię już nic dodać.



u pacjenta I Kliniki Chorób Serca. W tym samym roku wykonano tylko 3 zabiegi PTCA. Opóźnienie to wynikało między innymi z braku odpowiednio wyszkolonych kardiologów oraz kardiologicznej pracowni hemodynamicznej. Początkowo zabiegi PTCA w naszym ośrodku wykonywane były tylko przez radiologa zajmującego się diagnostyką inwazyjną dr. O. Pętlaka. W tym czasie kardiolodzy przeprowadzali już cewnikowania serca i koronarografie, szkolili się również w Niemczech i innych ośrodkach kardiologicznych w Polsce, aby wkrótce rozpocząć już samodzielne wykonywanie tych zabiegów. Systematycznie zwiększano liczbę badań i zabiegów, mimo że w tej samej pracowni odbywała się również większość badań naczyniowych wykonywanych przez radiologów, jak też wszystkie badania z kardiologii dziecięcej. W 1990 roku wykonano ogółem 337 badań naczyniowych, w tym około 200 koronarografii i 3 zabiegi PTCA. Kolejne lata przyniosły szybki postęp w inwazyjnych badaniach kardiologicznych w naszej Akademii.

W 1993 roku została powołana Samodzielna Pracownia Diagnostyki Inwazyjnej Chorób Układu Krążenia AMG. Od 1990 r. wykonano łącznie 354 zabiegi PTCA. W 1995 r. wśród prawie 1000 badań naczyniowych było już około 700 koronarografii i 132 zabiegi PTCA. Trzeba podkreślić, że kardiolodzy wykonali samodzielnie ponad 90% tych badań. Szybki rozwój kardiologii inwazyjnej w AMG został zauważony w Warszawie. Dzięki temu Zakład Diagnostyki Inwazyjnej został zaproszony do wzięcia udziału w dwóch ogólnopolskich programach badawczych inwazyjnych koordynowanych przez Instytut Kardiologii w Warszawie.

Kolejnym przełomem w rozwoju kardiologii interwencyjnej w AMG było rozpoczęcie w 1995 roku implantacji stentów do tętnic wieńcowych. Ten kierunek ma szansę szybkiego rozwoju dzięki udziałowi Pracowni w programie stentowym Instytutu Kardiologii w Warszawie. Dzięki staraniom Instytutu Kardiologii w Gdańsku w 1994 roku zakupiony został z funduszy centralnych oraz AMG najnowocześniejszy sprzęt do badań naczyniowych Inte-

gris HM-3000 firmy Philips, rejestrujący znakomitej jakości obrazy w technice cyfrowej, a nie jak do tej pory na taśmie filmowej. Montaż aparatu rozpoczął się wiosną 1995 roku, natomiast pierwsze badania wykonano tym aparatem w listopadzie tego roku. Uruchomienie tego sprzętu dało wsparcie, nowe możliwości diagnostyki i leczenia chorych, chociaż jest zaledwie częścią prac związanych z oddaniem do użytku Samodzielnej Pracowni Diagnostyki Inwazyjnej Chorób Układu Krążenia Instytutu Kardiologii AMG.

Decyzje dotyczące adaptacji pozostałych pomieszczeń, w tym oddania 2 sal 4-tóżkowych dla celów m.in. szybkiej diagnostyki inwazyjnej, które odciążą I Klinikę Chorób Serca, są cały czas odwołane. Związane jest to zapewne ze znaną wszystkim sytuacją finansową w służbie zdrowia. Pracownia zatrudnia w chwili obecnej tylko 2 lekarzy, a do tej pory nie przyznano nam żadnych etatów dla personelu średniego, pomocniczego i praktycznego. Nie istniejemy w strukturach organizacyjnych Państwowego Szpitala Klinicznego Nr 1, na terenie którego działamy, wykonując w 1995 r. prawie 1000 badań i zabiegów. Badania i zabiegi wykonywane są cały czas dzięki współpracy z personelem średnim Instytutu Radiologii AMG, co czyni to przedsięwzięcie podwójnie trudnym organizacyjnie, uniemożliwiając pełne wykorzystanie sprzętu. Mamy jednak nadzieję, że sprawy Pracowni potoczą się pomyślnie, dając w ten sposób możliwość diagnozowania i leczenia znacznie większej liczby chorych oczekujących nie tylko w AMG, ale również w innych szpitalach, w tym także województw ościennych.

dr med. Dariusz Ciećwierz

**Fundacja Rozwoju
Akademii Medycznej
w Gdańsku**

**Wielkopolski Bank
Kredytowy S.A.
Oddz. w Gdańsku**

351- 809 - 506850 -139 -11

Gdańskie Spotkania Kardiologiczne

Gdańskie Spotkania Kardiologiczne zostały zapoczątkowane przez II Klinikę Chorób Serca AMG jesienią 1994 r. Celem tych spotkań jest stworzenie okazji lekarzom naszego regionu do zapoznania się z najnowszymi osiągnięciami kardiologii. Pierwsze tego typu sympozjum odbyło się 18 listopada 1994 r. i dotyczyło tematu nagłej śmierci sercowej. Kolejne (drugie) miało miejsce 23 listopada 1995 r. w gmachu Gdańskiej Opery i Filharmonii Bałtyckiej. Było to jednodniowe sympozjum poświęcone postępom kardiologii interwencyjnej oraz farmakoterapii kardiologicznej. Organizatorem tego spotkania, podobnie jak w roku ubiegłym, była II Klinika Chorób Serca oraz firma Servier. Do udziału w sympozjum zaproszono także kardiologów z wiodących ośrodków w Polsce: prof. M. Trusz-Gluzę (Katowice), prof. H. Wysockiego (Poznań) oraz doc. H. Szwedę (Warszawa).

Pierwszej sesji poświęconej „Postępom kardiologii interwencyjnej” przewodniczyła prof. M. Trusz-Gluzę. Na tę sesję złożyły się następujące referaty: *Komu wszczepiać kardiowerter-defibrylator?* - prof. M. Trusz-Gluzę, *Chorzy z wszczepionym kardiowerterem-defibrylatorem - doświadczenie II Kliniki Chorób Serca* - dr A. Lubiński i R. Wilczek, *Elektrostymulacja serca: nowe sposoby, nowe wskazania, lepsza jakość życia* - prof. G. Świątecka, *Chorzy z nadkomorowymi zaburzeniami rytmu serca: kogo leczyć metodą ablacji prądu RF?* - dr A. Stanek.

Ponadto w czasie tej sesji wyświetlano krótki film przedstawiający implantację przezskórnego kardiowertera-defibrylatora (pierwszego tego typu nowoczesnego urządzenia w Polsce), co miało miejsce w Gdańsku, w II Klinice Chorób Serca w marcu 1995 r.

Drugiej sesji na temat „Postępy farmakoterapii kardiologicznej” przewodniczyła niżej podpisana. W tej sesji wystąpili: prof. H. Wysocki z referatem *Patomechanizm zmian w mięśniu sercowym w przebiegu niedokrwienia i reperfuzyj*, doc. H. Szwed omówiła zagadnienie *Zasady farmakoterapii stabilnej postaci choroby niedokrwiennej serca*, dr A. Ćwiok z firmy Servier wygłosił referat *Preductal - cytoprotekcja i nowe możliwości ochrony mięśnia sercowego*, a prof. G. Świątecka zapoznała słuchaczy z próbami klinicznymi

aktualnie przeprowadzanymi w Polsce EMIP-FR i TRIMPOL dotyczącymi oceny trimetazydyny.

W czasie sympozjum, pomiędzy sesjami, miała miejsce uroczystość wręczenia Nagrody im. Aleksandry Gabrysiak, laureatce za 1994 r. - dr Mieczysława Grynkiewicza z Płoskini k/Braniewa. Nagroda ta, jak już wiadomo, została ustanowiona przez Radę Okręgową Izby Lekarskiej w Gdańsku dla uczczenia pamięci „Doktor Oli” - Aleksandry Gabrysiak, lekarki zmarłej tragicznie w Elblągu w 1993 r.

W tej podniosłej uroczystości wręczenia nagrody uczestniczyli: wicewojewoda gdański prof. J. Borzyszkowski, metropolita gdański ks. abp. T. Gocłowski, rektor AMG prof. Z. Wajda oraz liczni przedstawiciele władz administracyjno-lekarskich. Aktu wręczenia nagrody dokonał prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Gdańsku dr M. Michalik.

W Gdańskich Spotkaniach Kardiologicznych wzięło udział około 500 lekarzy z całego regionu, a także z niektórych miast Polski północnej - ze Szczecina, Bydgoszczy, Torunia. Uczestnictwo w sympozjum było bezpłatne, a na zakończenie obrad firma Servier zaprosiła wszystkich lekarzy na lunch.

prof. dr hab. Grażyna Świątecka

W 50-lecie Katedry i Kliniki Chorób Skórnych i Wenerycznych Jubileuszowe spotkanie pokoleń

Jubileusz 50-lecia naszej Uczelni stał się okazją do uroczystego spotkania zorganizowanego przez Katedrę i Klinikę Chorób Skórnych i Wenerycznych AMG - jedną z pierwszych, powstałą już w połowie 1945 r. w powołanej podówczas do życia Akademii Lekarskiej w Gdańsku.

W spotkaniu tym - 8 listopada 1995 r. w Sali Konferencyjnej hotelu „Posejdon” w Jelitkowie - prócz grona aktualnych pracowników Katedry i Kliniki wzięli udział jej byli pracownicy i wychowankowie, a także lekarze, którzy zdobyli tutaj wiedzę i doświadczenie przenosili następnie do innych placówek lecznictwa dermatologicznego i wenerologicznego w regionie Polski północnej i całym kraju. Były wśród nich postacie tak znaczące na mapie polskiej dermatologii, jak prof. dr Zbigniew Onisk, b. prorektor Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny tej uczelni.

Uroczystość zaszczyciła Dziekan Wydziału Lekarskiego prof. dr Barbara Śmiechowska, która w ciepłych słowach wskazała na wielopokoleniowy trud wszystkich obecnych na uroczystości i wielu innych twórców i kontynuatorów gdańskiej szkoły dermatologicznej. Osiągnięcia tej szkoły są poważnym wkładem w dorobek półwiecza AMG, a dziś stanowią dobry prognostyk jej dalszego rozwoju i postępu.

Opracowaną wspólnie z prof. dr Jadwigą Roszkiewicz, dr med. Aleksandrą Wilkowską i dr med. Haliną Pawlik historię Katedry i Kliniki Chorób Skór-

nych i Wenerycznych, a przede wszystkim ludzi związanych z jej 50-leciem - przedstawił prof. dr Henryk Szarmach.

Podczas „wolnej tribuny”, nawiązującej do dziejów Katedry i Kliniki, wielu zabierających głos wspominało zapewne mimowolnie pominięte w oficjalnej chronologii, jakby ulotne, zagubione w pamięci fakty i zdarzenia - często niezwykle istotne zarówno w życiu naukowo-dydaktycznym, jak i w tworzeniu kontaktów o charakterze mniej formalnym, a budującym pozytywną atmosferę pracy. Tak np. prof. dr Z. Onisk przypomniał niezwykle ważne dla całej polskiej dermatologii i wenerologii, pionierskie opracowanie metody szybkiego leczenia kiły z zastosowaniem penicyliny - co nastąpiło właśnie w naszej Klinice w 1948 r. w zespole kierowanym przez prof. dr. Tadeusza Pawlasa.

Następnie dr med. H. Pawlik przedstawiła opracowanie na temat „Nowy wariant Cyklosporyny A (Sandimmun-Neoral) w leczeniu łuszczycy” (współautorzy: dr med., dr med. Elżbieta Grubska-Suchanek, Aneta Szczerkowska-Dobosz i dr Maria Czubek), a dr med. Hanna Krzyżanowska-Rowińska z firmy Sandoz - zaprzyjaźnionego z Kliniką sponsora uroczystego spotkania - zapoznała zebranych z informacją, przygotowaną wspólnie z dr. Wojciechem Suchodolskim, o nowych lekach tej firmy. Niezwykle serdeczne w swym przebiegu „jubileuszowe spotkanie pokoleń” zakończył wspólny obiad.

Henryk Szarmach, Jadwiga Roszkiewicz,
Aleksandra Wilkowska

Krótką relacją z sympozjum - Kraków, 9-10 XI 1995 r.

Starzenie się ludności – stan obecny, tendencje, prognozy

Proces starzenia się jest procesem naturalnym, a starość będąca jego rezultatem staje się zjawiskiem coraz bardziej powszechnym. Próbkę ujęcia wieloaspektowości tego zjawiska podjęli organizatorzy ogólnopolskiego sympozjum, które skupiło m.in. lekarzy, socjologów, demografów, pedagogów społecznych, teoretyków i praktyków. Odbędzie się staraniem Sekcji Gerontologii Społecznej Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego i Pracowni Socjologii Medycyny Katedry Epidemiologii i Medycyny Zapobiegawczej Collegium Medicum UJ. Pracą Komitetu Organizacyjnego kierowała prof. dr hab. Beata Tobiasz-Adamczyk. Sympozjum podzielono na cztery sesje.

Pierwsza dotyczyła sytuacji demograficznej osób w starszym wieku. Sesję zainaugurował referat prof. Borisa Velimirovica z Austrii: „The Ageing of Societies - current status, tendencies and prognoses”. Generalny wniosek z tej części seminarium można sformułować jako - liczebny wzrost kategorii ludzi starych, który przy niskim poziomie przyrostu naturalnego powoduje ujemne tempo przyrostu ludności, szczególnie w krajach Europy Zachodniej. W Polsce, gdzie obecne tempo przyrostu ludności jest najniższe w okresie powojennym (0,2% rocznie), ludzie starzy - na co zwracano uwagę - to grupa ponosząca szczególnie wysokie koszty społeczne dokonującej się w kraju transformacji systemowej.

Druga sesja była poświęcona epidemiologicznym wskaźnikom stanu zdrowia ludzi w starszym wieku. Oto tytuły kilku referatów (główne tezy autorów dające orientację na temat prezentowanych na tej sesji zagadnień).

Prof. Eugeniusz Fojt i inni w referacie: „Stan aktualny podstawowej opieki zdrowotnej nad ludźmi w starszym wieku” - określili podstawową opiekę zdrowotną jako część systemu opieki zapewniającą zdrowym i chorym świadczenia w miejscu zamieszkania, w warunkach ambulatoryjnych lub domowych - ustalili, na podstawie analizy danych z woj. katowickiego, że w okresie ostatnich 12 lat nastąpił znaczny spadek liczby poradni ogólnych stanowiących część lecznictwa podstawowego, a ilość udzielonych porad lekarskich zmalała ze średnio 8 na jedną osobę w roku 1980, do 6,3 w roku 1993. Badanie ankietowe przeprowadzone wśród mieszkań-

ców województwa w wieku ponad 65 lat wykazało, że połowa z nich korzysta z usług i porad przynajmniej raz w miesiącu, 26% raz na kwartał, a pozostali raz na pół roku.

Dr med. Jolanta Twardowska-Rajewska w referacie: „Choroby układu pokarmowego w starości”, na podstawie analizy pacjentów po 65 roku życia, hospitalizowanych w latach 1990-1995, w Klinice Gastroenterologii Instytutu Chorób Wewnętrznych AM w Poznaniu, stwierdziła występowanie specyfiki rodzaju schorzeń, prezentowanych objawów, możliwych korzystnych badań dodatkowych, a także doboru leków znamienych dla pacjentów w wieku podeszłym, cierpiących na choroby wymienione w tytule referatu.

Za interesujące, aczkolwiek nietypowe, uznać należy wystąpienie prof. Wojciecha Pędicha i dr Małgorzaty Halickiej, którzy zainspirowani badaniami francuskiego demografa Jean Bourgeois-Pichat porównali strukturę zgonów w Białymstoku przed stu laty i obecnie. Oparli się na księgach stanu cywilnego katolickiego dekanatu Białegostoku z roku 1894 i księgach parafialnych Kościoła Katedralnego w Białymstoku z roku 1994. Struktura umieralności przed stu laty i obecnie była zasadniczo odmienna. W roku 1984 zgony dzieci do lat 4 stanowiły 50,8% zgonów, zaś zgony osób powyżej 79 roku życia 4,6%. Po stu latach procentowy udział zgonów dzieci zmniejszył się do 3,6%, natomiast zgony osób po 79 roku życia stanowiły 41,4%.

Świadectwem kompleksowości ujęcia zagadnienia starzenia się ludności, prezentowanego na tej sesji, było wystąpienie dr med. Joanny Wysockiej-Miszczuk i prof. Leona Jabłońskiego „Stan uzębienia starszych osób, jako wskaźnik epidemiologiczny zdrowia populacji”.

W czasie trzeciej i czwartej sesji podjęto problematykę jakości życia osób w starszym wieku (zapotrzebowanie na instytucjonalne i nieinstytucjonalne wsparcie społeczne). Przedstawiono referaty teoretyczne i sprawozdania z badań empirycznych. W wystąpieniu inauguracyjnym sesję: „Promocja zdrowia i zapobieganie chorobom starości - szanse, konieczności i bariery” prof. Zbigniew Woźniak zwrócił uwagę na wyniki badań biologów i geriatrów, które zdają się świadczyć, że niemodyfikowalne aspekty starzenia się stanowią niewiel-

ki odsetek w stosunku do przejawów starzenia się, które poddają się zmianom. Niekorzystne wskaźniki przeciętnego życia Polaków, szczególnie mężczyzn, czy obniżenie się jakości życia ludzi starych wskutek przedwczesnej niepełnosprawności, będącej następstwem chorób przewlekłych, świadczą o konieczności podjęcia działań promocyjnych służących poprawie zdrowia najstarszego pokolenia Polaków. Wśród istotnych barier autor postrzega przede wszystkim zbyt wąskie formułowanie programów zdrowotnych, ukierunkowanych przeważnie na przedstawicieli populacji w wieku produkcyjnym oraz zawężanie dostępności świadczeń i usług zdrowotnych.

Autorzy wielu wystąpień sygnalizowali pogarszanie się wskaźników zdrowia ludzi starych, warunków ich egzystencji oraz obniżanie się poziomu subiektywnego zadowolenia z życia wśród członków tej kategorii mieszkańców kraju. Nic dziwnego, że z zainteresowaniem i z sympatią przyjmowali uczestnicy seminarium referaty nt. inicjatyw i eksperymentów obejmujących różne formy społecznego wsparcia ludzi starych, niepełnosprawnych i chorych. Wanda Hemmerling, jedna z założycieli Towarzystwa Samopomocy Starszej Generacji „VIS VITALIS” w Poznaniu, przybliżyła założenia programowe tego ruchu. Tomasz Gabrylewicz omówił rolę nieinstytucjonalnych organizacji społecznych wspierających pacjentów z chorobą Alzheimera i ich opiekunów. Prof. Olga Czerniawska scharakteryzowała staże dla działaczy Związku Emerytów i Rencistów „Solidarność” w Łodzi, organizowane od 1991 roku przy współpracy z Uniwersyteciem Lyon II (prof. Helen Reboul) - staże, które miały rozbudzić wyobraźnię, wyposażyć w wiedzę i kompetencję w zakresie przygotowania do emerytury. W nurcie wsparcia społecznego mieścił się też referat autora tej relacji, poświęcony analizie czynników sprzyjających pozytywnemu przebiegowi procesu starzenia się w zbiorowości zorganizowanej.

Podkreśliśmy na zakończenie, że seminarium zorganizowane było dobrze, przebiegało sprawnie, a uczestnikom stworzyło okazję do wzbogacenia interdyscyplinarnej wiedzy. Zaś piękne wnętrza odrestaurowanego Domu Towarzystwa Lekarskiego w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej (dawna Reja), z witrazami i balustradą wg projektu St. Wyspiańskiego, gdzie odbywały się obrady, przypominały, że troska o to co wiekowe jest wyrazem cywilizacyjnej dojrzałości.

dr n. hum. Wiesław Krantz
Zakład Socjologii i Psychologii Medycyny

25 Zjazd Polskiego Towarzystwa Urologicznego Gdańsk, 7-9.09.1995 r.

Zarząd Główny PTU przychylił się do wniosku kierownika Kliniki Urologii AMG, by wbrew wcześniejszym ustaleniom, organizację tego jubileuszowego spotkania powierzyć zespołowi gdańskiej Kliniki. Chcieliśmy wykorzystać odświętność jubileuszowego spotkania do uświetnienia obchodów 50-lecia naszej Uczelni. Wszystkie nasze poczynania związane z organizacją Zjazdu były podporządkowane temu celowi. Położyliśmy nacisk na wydanie materiałów informacyjno-reklamowych, jak plakat, kalendarz, medal, pocztówka, okolicznościowy kufel i dzwonek ceramiczny z logo zjazdowym.

Zjazd i imprezy towarzyszące zaprogramowaliśmy tak, aby maksymalnie wykorzystać atrakcje Trójmiasta, promując równocześnie nasz region kolegom z kraju i zagranicy.

Pierwszy dzień Zjazdu, zorganizowany w Teatrze „Wybrzeże” rozpoczęło Sympozjum Szkoleniowe Europejskiej Szkoły Urologii, agendy Europejskiego Towarzystwa Urologicznego na temat: „Przydatność badań urodynamicznych w diagnostyce i leczeniu schorzeń urologicznych”. Czterogodzinne wykłady i dyskusję prowadzili: P. van Kerrebroeck (Holandia) przewodniczący, H. Madersbacher (Austria), A. Mattiasson (Szwecja), J. Nordling (Dania) - wykładowcy. Następnym punktem programu było uroczyste otwarcie Zjazdu, którego gośćmi honorowymi byli: pani Danuta Wałęsowa, Krzysztof Kuszewski - wiceminister Zdrowia i Opieki Społecznej, Maciej Płażyński - Wojewoda Gdański, H. Cegielska, T. Posadzki i J. Kozłowski - prezydenci miast Trójmiasta, ks. arcybiskup T. Gocłowski - metropolita gdański, dr T. Podczarski - dyrektor Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego. Po okolicznościowych wystąpieniach odznaczono nestorów polskiej urologii najwyższymi odznaczeniami państwowymi:

Prof. S. Wesołowski otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, prof. T. Krzeski - Krzyż Komandorski, a profesorowie L. Mazurek i J. Zieliński Krzyże Oficerskie tegoż orderu. Organizatorzy Zjazdu wręczyli również pamiątkowe medale prof. R. Hohenfellnerowi - przewodniczącemu Międzynarodowego Towarzystwa

Urologicznego, prof. F. Debruyne - sekretarzowi generalnemu Europejskiego Towarzystwa Urologicznego, prof. A. Borkowskiemu - prezesowi Zarządu Głównego PTU, dr. J. Rażnemu - dyrektorowi krajowemu MSD, głównemu sponsorowi Zjazdu oraz pani Danucie Wałęsowej.

Uroczystość zakończyła bogato ilustrowana przeźroczami prelekcja dr. A. Kidawy: „Elementy muzyczne w twórczości Piotra Bruegla”. Następnie uczestnicy Zjazdu przeszli Drogą Królewską do Dworu Artusa. Po zwiedzeniu sali posiedzeń i obejrzeniu słynnego pieca, odbył się bankiet w podziemiach Dworu. Po bankiecie uczestnicy Zjazdu udali się katamaranem „Rubin” do Gdyni. Trzeba przyznać, że Gdańska Starówka, a szczególnie ulica Długa, Długie Pobrzeże daje szansę stworzenia niezwyklej oprawy dla tego rodzaju imprez. Wydaje się, że my gdańszczanie nie w pełni doceniamy walory naszego miasta.

W następnych dniach odbyły się zasadnicze obrady Zjazdu, które miały miejsce w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Odstąpiliśmy od dotychczasowej praktyki monotematyczności Zjazdów.

W ramach „naszego” Zjazdu odbyło wiele sesji poświęconych aktualnym problemom urologii. Wygłoszono ogółem 84 referaty, przedstawiono 115 prac w formie plakatów, zademonstrowano 23 filmy naukowe. Zorganizowa-

no 4 sympozja towarzyszące oraz konferencję okrągłego stołu „Leczenie powierzchniowych raków pęcherza moczowego” - ustalającą obowiązujące zasady postępowania diagnostycznego i leczniczego.

W trakcie walnego Zgromadzenia PTU ogłoszono werdykt Komitetu Naukowego w sprawie nagród. Wypada zaznaczyć, że nagrodę za najlepszą pracę z zakresu endourologii przyznano dr. L. Stachurskiemu z Kliniki Urologii AMG. Drugi dzień Zjazdu zakończył pokaz musztry paradnej reprezentacyjnej orkiestry Marynarki Wojennej oraz spotkanie koleżeńskie na stokach Kamiennej Góry. Zjazd zakończyło spotkanie na moło w Sopocie.

Ostatnim wydarzeniem naukowo-towarzyskim Zjazdu było Sympozjum Pokongresowe w dniu 10 września na żaglowcu „Dar Młodzieży”. Ograniczona ze względów technicznych ilość 150 „wybrańców” wypłynęła „białą fregatą” na wody Zatoki Gdańskiej, by wysłuchać wykładu dr. T. Christmasy z Londynu na temat: „Proscar w leczeniu łagodnego rozrostu stercza”, być gośćmi komendanta „Daru” i przeżyć morską przygodę.

W Zjeździe uczestniczyło łącznie 520 urologów z kraju i 34 z zagranicy (łącznie z 14 krajów). Należy podkreślić, że goście z Czech, Ukrainy, Litwy i Rosji zwolnieni byli z opłat zjazdowych.

Zjazdowi towarzyszyły wystawy zorganizowane przez 63 firmy. W opinii uczestników oraz Zarządu Głównego PTU gdański Zjazd pod względem naukowym, organizacyjnym i finansowym przewyższył wszystkie dotychczasowe organizowane spotkania naukowe Towarzystwa.

prof. dr hab. Kazimierz Krajka

Polskie Towarzystwo Rehabilitacji Oddział Gdańsko-Elbląski

W jubileuszowym roku 50-lecia Akademii Medycznej w Gdańsku 23.11.1995 r. odbyło się uroczyste zebranie naukowo-szkoleniowe poświęcone dorobkowi Katedry i Zakładu Rehabilitacji AMG. Program uroczystego posiedzenia wypełniły wspomnienia prof. Kazimierza Szawłowskiego oraz przedstawienie rezultatów rehabilitacji dzieci z dysfunkcjami narządów ruchu pochodzenia neurologicznego.

Gościem naszym był prof. Józef Szczekot, kierownik Katedry i Kliniki Ortopedii AMG i dr med. L. Januszko, członek Zarządu Głównego PT Rehabilitacji. O poczęstunek zadbała firma farmaceutyczna Polfa Pabianice.

dr med. Barbara Wojewska-Wójcik
p.o. kierownika
Katedry i Zakładu Rehabilitacji

Oddział Intensywnej Opieki nad Wcześnieakiem i Noworodkiem w Monachium

wrażenia z pobytu szkoleniowego w dniach 1.09.-30.11.1995 r.

Mój staż w Oddziale Intensywnej Opieki Pediatricznej i Neonatologii Stadtische Krankenhaus Harlaching w Monachium był możliwy dzięki życzliwości i osobistemu zaangażowaniu kierownika Kliniki Chirurgii Dziecięcej AMG prof. dr. med. Czesława Stoby, prezesa PTChDz prof. dr. med. Zygmunta Kalicińskiego oraz Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Oczekiwania, które wiązałam z tym stażem to poznanie sposobu postępowania z noworodkiem, szczególnie z chorym i niedojrzałym, o niskiej urodzeniowej masie ciała; pogłębienie wiedzy o patofizjologii i problemach wcześniactwa, diagnostyce i terapii przyczyn porodu przedwczesnego i jego prewencji.

Klinika Harlaching jest jedną z największych w Niemczech (1008 łóżek, 36400 pacjentów w 1994 r., ponad 1800 osób personelu) i należy do grupy szpitali akademickich. Część pediatriczna liczy 7 oddziałów wraz z neonatologią i intensywną terapią.

Poziom medyczny reprezentowany w tej klinice jest wynikiem ciągłego doskonalenia metod diagnostycznych i leczniczych oraz stałego dokształcania lekarzy tam pracujących i opiera się na niezwyklej wiedzy i umiejętnościach praktycznych samego szefa - prof. dr. med. Reinharda Roosa. Jego osiągnięcia w dziedzinie intensywnej opieki, neonatologii i bakteriologii spowodowały, że jest on uznany za jednego z najlepszych specjalistów w Niemczech.

W klinice Harlaching praktycznie poznałam te metody prowadzenia wcześniaków, które według prof. Roosa są najbardziej racjonalne i wartościowe. Pracując jak pozostali lekarze - obchody, badania, konsultacje - uczyłam się stosowania sztucznej wentylacji, intubowałam dzieci, zakładałam wkłucia żyłne, centralne do żywienia pozajelitowego i tętnicze. Asystowałam przy nakłuciach lędźwiowych oraz odbarczaniu odmy. Wykonywałam USG przeziemiączkowe i USG stawów biodrowych u noworodków.

Ukończyłam kurs badania i oceny rozwoju psychomotorycznego niemowląt według metody dr. med. Vaclava Voj-

ty z Deutsche Akademie für Entwicklung - Rehabilitation.

Przez dwa tygodnie „trenowałam” intubację na bloku operacyjnym chirurgii dziecięcej. Uczestniczyłam również w spotkaniach pediatrów i neonatologów, które regularnie odbywały się w monachijskich klinikach.

Zapoznałam się z Bawarskim Programem Opieki Pediatricznej, wprowadzonym w 1975 r., dzięki któremu w ciągu 7 lat pięciokrotnie zmniejszyła się w Bawarii śmiertelność noworodków. Te imponujące osiągnięcia mogą być godnym do naśladowania przykładem dla naszej neonatologii.

Prawdziwą przyjemnością było dla mnie poznanie lekarzy pracujących w Harlaching, którzy chcieli i potrafili dzielić się swoją olbrzymią wiedzą, byli sympatyczni i życzliwi. Osobą, która jednak wywarła na mnie największe wrażenie i dzięki której staż ten był tak cenny dla mojego rozwoju zawodowego, był prof. Reinhard Roos. Znakomity

lekarz i nauczyciel, dysponujący ogromną wiedzą, którą wspaniale potrafi przekazać, człowiek mądry i otwarty z kapitalnym poczuciem humoru. Miałam okazję poznać go osobiście od strony pozazawodowej będąc między innymi zaproszoną na rodzinny obiad w jego domu.

Niezapomnianych wrażeń dostarczyło mi również zwiedzanie Monachium - obecnie 2 milionowego, pięknego miasta i ogromnego centrum kulturalnego (ponad 50 teatrów, kin, ponad 80 galerii, muzeów itp.).

Bardzo piękna jest Bawaria, szczególnie godne zobaczenia są zamki króla Ludwika II: Neuschwanstein, Linderhof, Herrenchiemsee, a wycieczki w Alpy stanowią źródło wspaniałych przeżyć - zauroczyło mnie zwłaszcza Garmisch-Partenkirchen.

Prof. dr Reinhard Roos i lekarze z Harlaching są zainteresowani współpracą z naszymi szpitalami i chętnie przyjmą neonatologa z Gdańska w przyszłym roku. Jestem pewna, że współpraca ta przyniesie nam niewątpliwie korzyści.

Ewa Piotrowska - Klimek
lek. pediatra

Oddział Noworodków i Wcześnieaków
Wojewódzki Szpital Zespolony
w Gdańsku

II Krajowy Zjazd Polskiego Towarzystwa Badań nad Snem JURATA, 29.09.-01.10.1995 r.



Z inicjatywy Samodzielnej Pracowni Psychiatrii Biologicznej Katedry Chorób Psychicznych, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Badań nad Snem powierzył naszemu środowisku organizację II Krajowego Zjazdu Towarzystwa. Odbił się on na przełomie września i października w Juracie z udziałem około 150 uczestników reprezentujących różną dziedzinę nauki i dyscypliny kliniczne.

Zgodnie z założeniami Zjazd miał charakter naukowo-szkoleniowy, obok bowiem prezentacji prac oryginalnych, zorganizowano zajęcia warsztatowe poprzedzone przygotowaniem teoretycznym w formie wykładów.

Tematyką wiodącą Zjazdu były: zaburzenia oddychania w czasie snu oraz zagadnienia związane z metodologią badań nad snem. Zaprezentowane prace oraz wykłady zostaną zamieszczone *in extenso* w Pamiętniku Zjazdu, do którego odsyłam zainteresowanych.

Zjazdowi towarzyszyła wystawa sprzętu medycznego służąca tak diagnostyce zaburzeń snu, jak też terapii zachowawczej zaburzeń oddychania występujących w czasie snu.

Według zgodnej opinii Zjazd spełnił oczekiwania uczestników i organizatorów tak od strony naukowo-szkoleniowej, jak też towarzyskiej, był pierwszym krokiem w kierunku integracji środowisk zajmujących się tematyką snu i postużył lepszemu poznaniu tej nowej, interdyscyplinarnej dziedziny o dużym znaczeniu praktycznym.

dr hab. Zbigniew Nowicki
Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego

Scena publiczna 1995 r. w opinii naszych studentów

W poprzednim numerze *Gazety AMG* opublikowane zostały materiały dotyczące preferencji politycznych i zachowań wyborczych studentów w wyborach prezydenckich 1995 r.* W sondażu ankietowym przeprowadzonym przez Zakład Socjologii i Psychologii Medycyny na przełomie listopada i grudnia, dotyczącym wyborów prezydenckich, zadaliśmy też studentom pytania, mające na celu uchwycenie orientacji i postaw młodzieży wobec życia publicznego.**

Przedstawione obecnie dane mają charakter o tyle uniwersalny, że pozwalają zaobserwować długofalowe tendencje obejmujące niemal cały okres transformacji systemowej.***

Wchodzimy w erę demokracji telewizyjnej

Przedstawiliśmy alfabetycznie, podobnie jak poprzednio, 13 instytucji biorących udział w sondażach opinii publicznej. Zwróciliśmy się do studentów z prośbą o podanie przy każdej z nich stopnia aprobaty (w skali od 0 do 5 stopni), następnie uszeregowaliśmy pozycje wymienionych instytucji wg łącznej ilości wskazań w odniesieniu do dużego (4) i bardzo dużego (5) stopnia aprobaty (ryc.1).

W rankingu instytucji najwyższej oceniono Telewizję Publiczną - im niższy rocznik, tym większa ilość wskazań sygnalizujących najwyższe stopnie aprobaty. O ile jeszcze na VI roku utrzymała się pierwsza pozycja Rzecznika Praw Obywatelskich - podobnie jak w poprzednich latach - to już na latach niższych, a zwłaszcza na I roku, Telewizja zdystansowała Rzecznika oraz wszystkie inne instytucje. Te preferencje Telewizji szczególnie wyraźnie zaznaczyły się wśród kobiet, a także w dużych ośrodkach terytorialnych. Coraz wyższa ranga Telewizji zaświadcza, że także w Polsce wchodzimy w erę demokracji telewizyjnej i coraz większej roli mediów elektronicznych.

Dopełnieniem powyższego obrazu są dane przedstawiające całkowity brak aprobaty (czyli liczba wskazań - przypisujących danej instytucji 0 punktów). Takie najniższe notowania otrzymały w tym roku: OPZZ (43,0%), Kościół (31,4%), NSZZ „Solidarność” (28,3%), następnie Prezydent i Policja. Dla niektórych z tych instytucji tak niska ocena powtarza się rokrocznie, np. permanentnie najniższą pozycję OPZZ. Należy jednak zauważyć, że w

ocenie takich instytucji jak np. Kościół i Prezydent występują wśród studentów dość zasadnicze rozbieżności (te same instytucje przez jednych oceniane są relatywnie nisko przez innych wysoko).

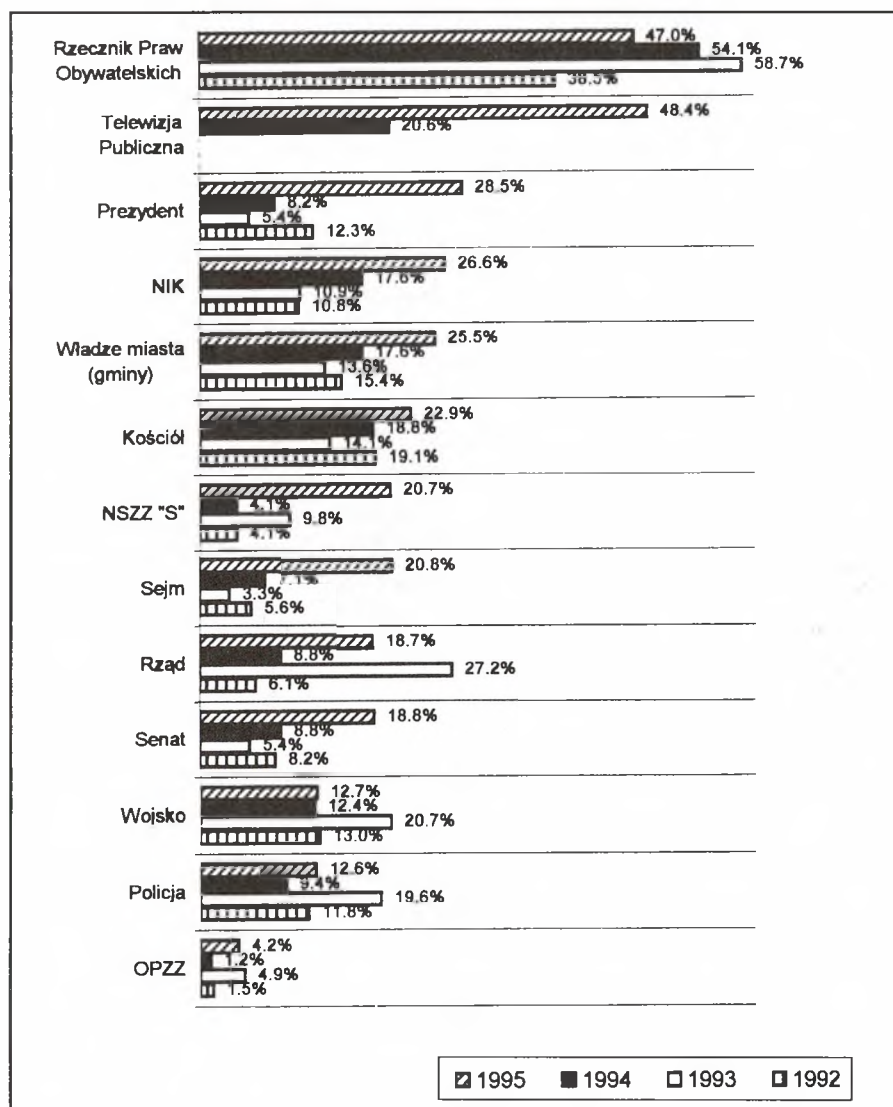
Niezależnie od powyższego sposobu lokowania instytucji w kategoriach dużego i bardzo dużego stopnia aprobaty, został także określony maksymalny stopień aprobaty, według innej metody, polegającej na zsumowaniu wszystkich przyznanych punktów.**** Wśród pierwszych pięciu instytucji znajdują się (w porównaniu do roku 1994 > - wzrost, < - spadek): Telewizja Publiczna (60,3%)> ; Rzecznik Praw Obywatelskich (59,7%)> ; NIK (48,0%)> ; Władza Lokalna (47,4%)> ; Senat (46,0%)>. Wzrosła także pozycja Sejmu oraz w

mnijszym stopniu Rządu i Prezydenta, spadła natomiast pozycja Kościoła (z 5 na 11 miejsce), w dalszym ciągu obserwuje się też obniżenie pozycji Policji (z 7 na 10 miejsce) oraz Wojska (z 6 na 12 miejsce). Zaczęła się też różnicować pozycja związków zawodowych - wzrosła NSZZ „Solidarność” (9 miejsce), OPZZ (13 miejsce).

Ogólnie w porównaniu do 1994 roku wzrosło znaczenie wszelkich władz, przede wszystkim instytucji przedstawicielskich: Senatu i Sejmu oraz Władzy Lokalnej, natomiast w mniejszym stopniu władzy wykonawczej - Rządu i Prezydenta. Wśród instytucji wpływu moralnego, znacznie obniżyła się pozycja Kościoła. W dalszym ciągu drastycznie spada rola instytucji ładu publicznego: Policji i Wojska. Gdyby nie ten spadek instytucji ładu publicznego, można by mówić o pewnej stabilizacji roli i autorytetu państwa.

Przewaga instytucji przedstawicielskich Władzy Lokalnej oraz wysoka po-

Ryc. 1. Preferencje dla instytucji w całej zbiorowości studentów wg ilości wskazań ocen dobrych i bardzo dobrych (w %)



zycja Rzecznika Praw Obywatelskich i NIK-u zdaje się świadczyć o większym docenianiu przez studentów orientacji demokratycznej i funkcji kontrolnych. (Według badań OBOP z 4.04.1995 r.: Radio Publiczne - 81%, Wojsko - 79%, Telewizja Publiczna - 74%, Policja - 71%, Premier - 60%, NIK - 60%, KRRi-TV - 56%, Rząd - 46%, Sejm - 43%, Senat - 43%.)

Deklaracje wyborcze nadal „pod prąd”

Zwróciliśmy się do studentów, aby spośród 12 podanych alfabetycznie ugrupowań (7 - parlamentarnych i 5 - najbardziej liczących się z opozycji pozaparlamentarnej), wybrali to ugrupowanie, które darzą aprobatą. Była także dodatkowa możliwość wskazania ugrupowań nie wymienionych.

Tym razem zastosowaliśmy jednak inną „metodę” niż w powyższym rankingu instytucji (i rankingu partii politycznych w poprzednich latach). Polegała ona na zadeklarowaniu zdecydowanej preferencji politycznej w chwili obecnej, tj. wskazaniu ugrupowania, które ankietowany obdarza na tyle dużą aprobatą, że gotów byłby oddać na nie swój głos. Okazało się, że 80,2% studentów dokonało wyboru jakiejś partii. Prosimy ich o wybór tylko jednego ugrupowania; w ten sposób zadeklarowało się 66,2%, czyli 2/3 wszystkich (ale ponieważ niektórzy studenci mieli trudności z taką deklaracją, dopuściliśmy warunkowo inną możliwość, tj. wskazania na większą ilość partii; deklaracje na dwie partie - 18,4%, deklaracje na trzy lub więcej partii - 15,4%). Jak wynika z powyższych danych, ok. 1/5 studentów nie wskazała żadnej partii, ponieważ większość z nich nie może znaleźć odpowiedniego ugrupowania dla siebie (w całym społeczeństwie takich osób jest ponad 50%), a są też tacy, którzy nie interesują się polityką.

Niniejsza metoda jest znacznie bliższa decyzji wyborczej niż tylko preferencji ujmowanych jako deklarowane sympatie, które, jak wiadomo, są mniej zobowiązujące i tylko częściowo znajdują odzwierciedlenie w akcie wyborczym (por. badania z ubiegłych lat).

Wśród pierwszych pięciu ugrupowań, które cieszą się największą popularnością wśród studentów znalazły się: Unia Wolności, która uzyskała prawie dwukrotnie więcej głosów (27,7%) w porównaniu do następnej, tj. Unii Polityki Realnej (16,9%). Oba wymienione ugrupowania cieszyły się także największym poparciem studentów w la-

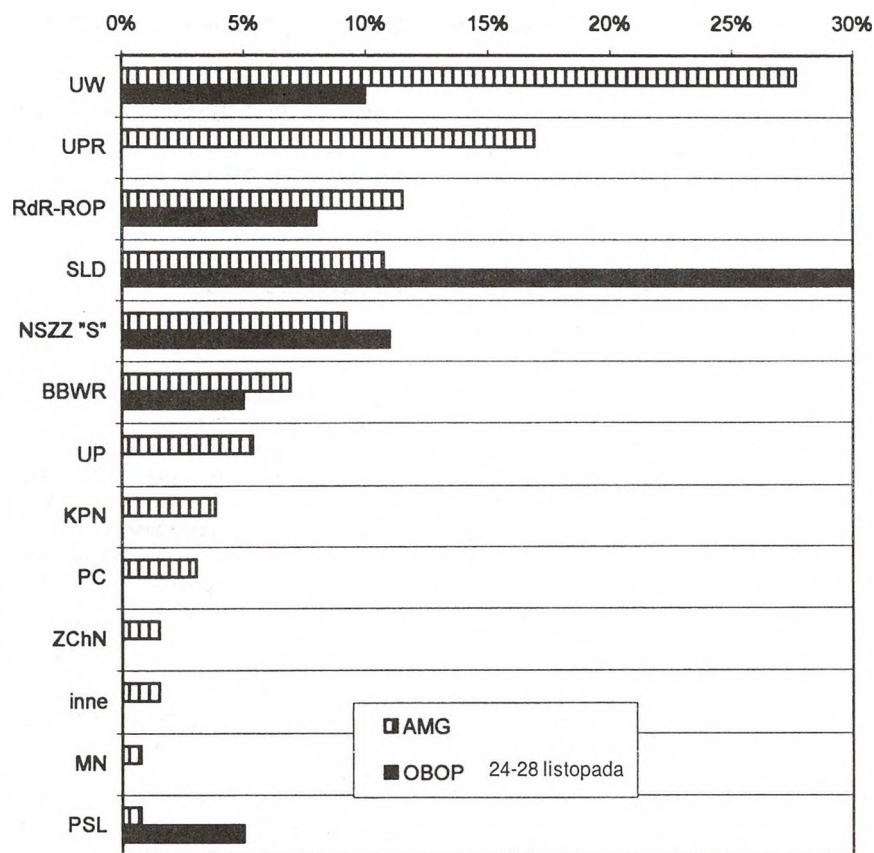
tach poprzednich. Natomiast niespodzianką jest trzecia pozycja Ruchu Odbudowy Polski, (który uzyskał w opinii studentów 11,5%). SLD znalazła się dopiero na 4 pozycji (z 10,8%) ale przed NSZZ „Solidarność” (9,2%). „Studentki” próg wyborczy przekroczyły też dwie inne partie: Bezpartyjny Blok Wspierania Reform i Unia Pracy (ryc.2). Najmniej osób deklaroowało wybór ZChN, PSL i Mniejszości Niemieckiej. Poniżej progu wyborczego, tj. 5% znalazłyby się też PC i KPN.

Ogólnie można powiedzieć, że w deklaracjach i preferencjach wyborczych studentów to co najbardziej widoczne, to wzrost znaczenia ROP (dawniej RdR) i NSZZ „S”, spadek zaś

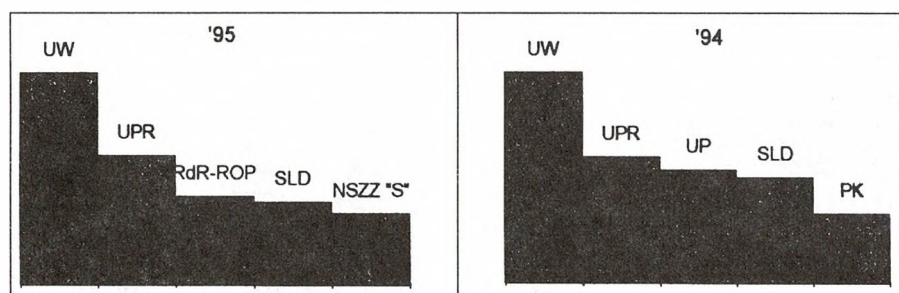
UP. W porównaniu do badań OBOP uderza bardzo wysoka pozycja UPR i UW, natomiast znacznie niższa SLD i zdecydowanie niska PSL. Można więc uznać, że w preferencjach studentów nastąpiło pewne dalsze przesunięcie na rzecz różnych ugrupowań o orientacji przeciwstawnej do postkomunistycznej. Obok orientacji centrowo-liberalnej i prawicowo-liberalnej pojawiła się wyraźniej orientacja niepodległościowa (ryc.3). (Według badań OBOP z listopada 1995 r.: SLD - 30%, NSZZ „S” - 11%, UW - 10%, ROP - 8%, BBWR - 5%, PSL - 5%.)

Na wszystkich latach studiów dwa pierwsze miejsca zajmują UW i UPR. Z kolei ROP i NSZZ „S”

Ryc. 2. Preferencje dla ugrupowań politycznych w całej zbiorowości studentów (w %)



Ryc. 3. Porównanie preferencji dla ugrupowań politycznych (przez studentów AMG)



były przeważnie wybierane na VI roku, natomiast KPN, SLD i UP były częściej wybierane na I roku, na III roku pozycja UW była jeszcze wyższa niż w całej zbiorowości. Istnieje bardzo wyraźna różnica w opcjach na UW. Wybierano ją przeszło dwukrotnie więcej studentek niż studentów, podobnie jak ROP, NSZZ „S” i KPN. Natomiast mężczyźni częściej wybierali SLD. Podobnie jak w latach poprzednich, im mniejszy ośrodek terytorialny tym mniejsze poparcie dla UW, także UPR uzyskała więcej głosów w Trójmieście.

Uzyskane dane wskazują na względną stabilność w środowisku studentów AMG. Po raz piąty studenci opowiedzieli się w swej przewadze za orientacją liberalną w wersji umiarkowanej - UW, jednakże część osób deklaruje poparcie dla bardziej zdecydowanych orientacji prawicowych, czy to skrajniejszej orientacji rynkowej - UPR, czy też niepodległościowej - ROP i NSZZ „S”. Nastąpiło zahamowanie, a nawet pewien spadek wzrostu znaczenia partii lewicowych, zwłaszcza UP. A więc identyfikacja z lewicą wśród studentów jest nadal zdecydowanie mniejsza niż w całym społeczeństwie. Nastąpił wzrost popularności NSZZ „S”, natomiast utrzymuje się, a nawet pogłębia, niskie poparcie dla innych partii prawicowych ze sceny publicznej: ZChN, PC, KPN. O ile w ubiegłym roku można było zaobserwować pewną tendencję, która pozwalała na hipotezę, że na rozbiću prawicy zyskuje lewica, to w tym roku tendencja ta już nie potwierdziła się, ponieważ mimo utrzymującego się rozbiću prawicy elektorat studencki nie został „zagospodarowany” przez lewicę.

Jak oceniają sytuację?

W porównaniu do roku poprzedniego utrzymuje się, a nawet nieco zwiększa, odsetek pesymistów (ryc.4). Więcej osób uważa, że sytuacja jest trudna do oceny. Istnieje jednocześnie tendencja do unikania skrajnych, dychotomicz-

nych ocen. Rzeczywistość jawi się studentom jako płynna, która może zmieniać się zarówno w złym jak i w dobrym kierunku. Ich preferencje wyborcze pozostają jednak w wyraźniejszym związku z negatywną oceną rzeczywistości.

Studenci z VI roku częściej uważają, że sytuacja idzie w złym kierunku, natomiast studenci I roku są stosunkowo większymi optymistami. Kobiety prawie dwukrotnie częściej uważają, że sytuacja idzie w złym kierunku. Natomiast wśród mężczyzn odsetki te się równoważą.

Można powiedzieć, że znamienita stabilność zachowań politycznych, wyrażających się w deklaracjach wyborczych znajduje potwierdzenie w sympatiach nie tylko do wybieranych w poprzednich latach ugrupowań ale także w wyborach prezydenckich (wysoka przewaga Wałęsy nad Kwaśniewskim). Utrzymuje się niechęć do koalicji rządzącej, co przejawia się w całkowitym braku orientacji na PSL i wyraźnie niższych w stosunku do całego kraju, notowaniach SLD. Bardzo wysoka ocena Telewizji wskazuje, że wpływ środków masowego przekazu staje się bardzo duży, nie tylko na tzw. „prostego człowieka” lecz również na młodą inteligencję zaabsorbowaną bardzo prącochłonnymi studiami.

prof. dr hab. Marek Latoszek

* Zob. *Gazeta AMG* 1996 nr 1 oraz *Gazeta AMG* z lat poprzednich.

** W bieżącym roku nie zwracaliśmy się do studentów o ich preferencje dotyczące osób znaczących na scenie publicznej, ponieważ była ona zdominowana przez wybory prezydenckie i - jak można sądzić - nastąpiłoby jej powielenie w tego typu rankingu.

*** Badania nasze rozpoczęliśmy w 1991 roku i dotąd zrealizowaliśmy 5 takich sondaży. W poprzednim numerze *Gazety AMG* znajduje się bliższa informacja nt. zastosowanej metody oraz udziału osób, które zbierały materiał.

**** Ankietę wypełniły 162 osoby, przy pewnych minimalnych różnicach w odniesieniu do poszczególnych pytań.

Obywatelu Ministrze, Szanowni Goście, Koleżanki i Koledzy!

Uroczystym aktem otwieramy dziś formalnie naszą uczelnię. Kończymy w ten sposób pierwszy etap prac przygotowawczych. Postawiliśmy pierwszy krok! Z radością dokładamy cegiełkę do fundamentów odbudowującej się kultury. W głębokim poczuciu podjętego obowiązku włączamy się w potężny nurt odrodzenia naszego życia niepodległego.

W tym momencie zastanawiania i rozważań kierujemy hołd i wdzięczność dla tych, dzięki którym możemy na tej ziemi włodarzyć. Pamiętamy i będziemy pamiętać, że zawdzięczamy to ofiarnemu braterstwu naszych sprzymierzeńców, bohaterstwu i niezłomności własnego narodu.

Patrzac wstecz na przebyty krótki, lecz ważny odcinek drogi, widzimy jak ze zgłiszcz i bezładu zaczyna powstawać zarys nowej „almae matris gedanensis”.

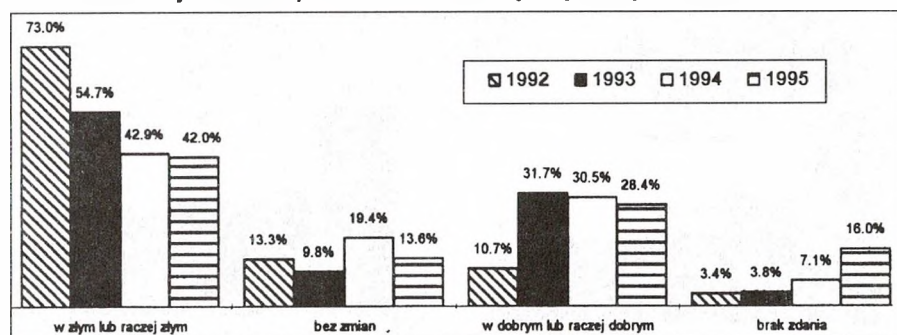
Początków naszej Akademii Lekarskiej doszukiwać się można w niezapomnianych mrokach warszawskiej konspiracji. Tam powstawały zarysy projektów także w zakresie kształcenia lekarzy, rosły dążenia do udoskonalenia przygotowań lekarzy do pracy w nowym powojennym społeczeństwie. Myśl o odświeżeniu nauczania lekarskiego, jego podstaw, systemu i metod nurtowała polski świat naukowo-lekarski już przed wojną - myśl ta jednak nie mogła się doczekać nie tylko wcielenia w życie, ale nawet zgodnego sformułowania - widocznie nie była jeszcze dojrzała.

W przewidywaniu, że odrodzenie powojennej Polski będzie równocześnie zwrotem w dziedzinie idei gospodarki i życia społecznego, można było śmiało snuć plany nowej szkoły lekarskiej, więcej związanej ze sprawami zdrowia publicznego, z medycyną społeczną. Takie było ojcostwo duchowe naszej uczelni.

W lutym 1945 r. ówczesne Ministerstwo Pracy, Opieki i Zdrowia wysłała z Lublina w kierunku na Gdańsk lekarską ekipę zabezpieczającą, która posuwając się za linią frontu obejmuje w początkach kwietnia zasadnicze części Akademii, tj. Szpital Miejski i Instytut Higieny. W marcu ustępujący Szef Departamentu Zdrowia składa na ręce swego następcy projekt utworzenia w Gdańsku Akademii Lekarskiej. W kwietniu Minister Zdrowia dr Franciszek Litwin uzyskuje postanowienie Rady Ministrów o utworzenie w przyszłości Akademii Lekarskiej, jako instytucji Ministerstwa Zdrowia. Od tej chwili sprawa znalazła się w dobrych i pewnych rękach.

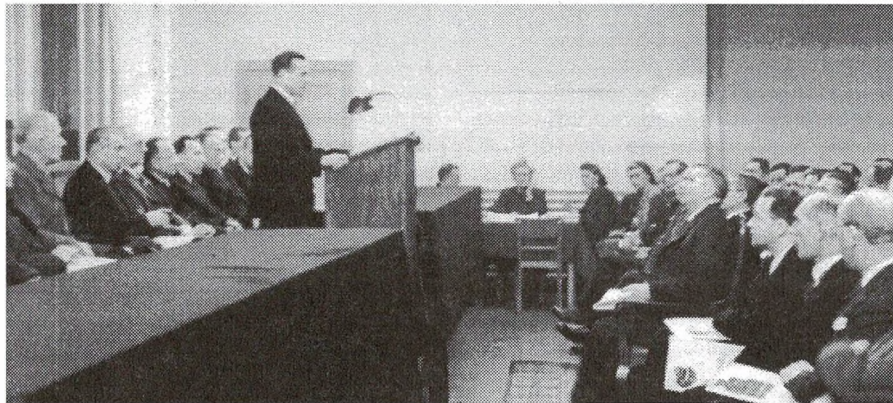
Od pierwszej chwili Minister nowo utworzonego Ministerstwa Zdrowia cał-

Ryc. 4. Ocena przez studentów AMG sytuacji w kraju 1992-1995



Uczelnia pół wieku temu...

Przemówienie JM Rektora prof. dr. Edwarda Grzegorzewskiego w czasie inauguracji pierwszego roku akademickiego 2 lutego 1946 r.



kowicie ogarnął rozległe perspektywy, jakie stwarza nowa uczelnia tego typu. Wśród najważniejszych spraw państwowych Minister był zawsze czujny i wrażliwy na sprawy i potrzeby Akademii, nie było dla niego sprawy zbyt błahej, by się nią nie zająć, nie było spraw pilniejszych, z których powodu mielibyśmy czekać z naszymi. Jeśli mogliśmy pokonać niezliczone trudności przy powstawaniu Akademii - zawdzięczamy to Ministrowi Litwinowi.

Zachęta z jego strony, opieka, na jaką w każdej potrzebie mogliśmy zawsze liczyć, były tym czynnikiem, który podtrzymywał nas w chwilach trudnych, który prowadził nas obraną drogą.

W lipcu Ministrowie Zdrowia i Oświaty wyznaczają wspólnego delegata do organizowania uczelni. Armia Czerwona oficjalnie przekazuje ocalałe obiekty Szpitala.

W sierpniu powstaje Brygada Pracy złożona z kilkudziesięciu przyszłych studentów, którzy z zapałem pomagają profesorom i asystentom w dźwiganie z gruzów zakładów naukowych. W sierpniu również rozpoczyna pracę Szkoła Pielęgniarska jako jedna z instytucji Akademii oparta o zasłużone kadry „Warszawskiej Szkoły Pielęgniarskiej”.

8 października ukazuje się dekret o utworzeniu Akademii, uczelnia otrzymuje budżet. 16 października odbywa się egzamin konkursowy na pierwszy rok. Na 200 miejsc zgłasza się 900 kandydatów. Pierwszeństwo mają uczestnicy walk o niepodległość, ofiary prześladowań niemieckich, młodzież pracująca społecznie, ludzie, którzy z zamiłowania do zawodu pracowali jako służba szpitalna oraz młodzież z warstw pracowników. 12 listopada rozpoczęły się regularne zajęcia ze wszystkich przedmiotów pierwszego roku.

Fizyczne podstawy Akademii opierała się na resztkach dawnej niemieckiej uczelni założonej w 1935 roku, a rozbudowanej w 1940 r. Działania wojenne zniszczyły większość zakładów teoretycznych, Szpital Kliniczny przedstawiał obraz dewastacji i półruiny. Te piękne obiekty nie przypadły nam w udziale w tym stanie, w jakim są obecnie. Nie przyszliśmy do gotowego. Poza tym byliśmy bodajże jedyną uczelnią lekarską w Polsce, która stawiała pierwsze kroki dźwigając na sobie troskę o 2.000 rannych i chorych, których trzeba było żywić, leczyć, pielęgnować, bez żywności, bez wody, mydła i bielizny. Po kilkuset chorych dziennie zgłaszało się o pomoc ambulatoryjną. Działo się to w powodzi obcego wrogiego żywiołu, bez pomocy polskiego społeczeństwa, bo wówczas go tu jeszcze nie było.

W ocalałych zakładach naukowych znaleźliśmy tylko jeden mikroskop, bardzo niewiele książek - np. w zakładzie anatomii dosłownie dwa podręczniki. Ani jednej szyby w obliczu jesieni. Nieliczny zespół zabrał się żywiołowo do pracy. Oczyszczenie terenu, wydobycie z gruzów ocalałych urządzeń, remonty, odnawianie, zaopatrzenie - ile sił starczy. 3 razy nas podpalano. Usiłowano rabować i okradać. Deszcze i mrozy niszczyły budynki, wybuchy unicestwiły plan pierwszego okresu odbudowy. Trzymaliśmy się jednak niewzruszenie zasady, że mimo wszystko jesienią zaczniemy regularny kurs medycyny.

Równolegle z odbudową przeprowadziliśmy rekonstrukcję personelu. Obejmując kompleks szpitalny w lipcu mieliśmy parę dziesiątków polskich pracowników i tysiąc Niemców. W listopadzie było już odwrotnie. Zakłady naukowe dźwignęły się z ruiny. Wszyscy,

z profesorami na czele, pracowali dosłownie w pocie czoła, by ratować resztki sprzętów, szukać i sprawdzać pomoce naukowe. Znaleźli się w Polsce ludzie, którzy choć sterani męką okupacji wykrzesali z siebie dość świętego zapału, by w trudzie największym tworzyć przybytek ukochanej nauki.

Kształty zewnętrzne naszej uczelni są jeszcze skromne. Nie zdołaliśmy jeszcze odbudować w pełni naszego warsztatu. Niejedno jeszcze nie naprawiono, nie urządzono, nie zbudowano. My patrzymy nie na to, cośmy zrobili, ale na to, co jeszcze trzeba zrobić. Na jedną chwilę tylko przypomnijmy, że pół roku temu o ileż było inaczej! Dlatego cieszy nas każda załatana dziura w murze, każda wstawiona szyba, każdy sprowadzony lub naprawiony przyrząd, każda nowa sztuka bielizny, a najbardziej każda nowa książka. Dla nas każdy kąt, każdy budynek to pamiątka ciężkiej pracy, którą wykonaliśmy mięśniami, mózgiem, a przede wszystkim - sercem.

Te wszystkie okoliczności proszę wziąć pod uwagę, patrząc na nasze tyśiączne niedociągnięcia. Było gorzej - jest lepiej! I to się samo nie zrobiło.

Dużą pomocą była dla nas życzliwość wszystkich czynników publicznych. Najwyżsi dostojnicy państwowi z Prezydentem KRN na czele odwiedzili nas i wspierali słowem i czynem. W wielu ministerstwach mamy wypróbowanych przyjaciół. Szczególną opieką darzył nas Wiceminister Zdrowia prof. Morzycki, którego mamy zaszczyt zaliczyć do grona współtwórców Akademii. Tu na Wybrzeżu wszystkie władze i instytucje - cywilne i wojskowe, państwowe i samorządowe same walcząc z olbrzymimi trudnościami, znajdowały zawsze możliwości okazania nam pomocy lub zachęty.

Z dużą satysfakcją stwierdzam, że w rodzinie wolnych narodów znaleźliśmy krzepiące objawy zainteresowania i sympatii. Jak już wspomniałem Armia Czerwona przekazała nam podstawę naszych urządzeń. Dotkliwie braki w sprzęcie szpitalnym wyrównali nam, i to w sposób wzruszająco serdeczny, przyjaciele szwedzcy. Ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zaczynają nadchodzić pomoce naukowe - przede wszystkim tak upragnione przez nas książki i czasopisma.

Przyjaźń międzynarodowa widocznie nie jest mitem, trzeba ją tylko umieć zadzierzgnąć i pielęgnować.

Spojrzymy teraz w przyszłość. Spójrzmy na dzień dzisiejszy, jako na początek długiego szeregu dalszych dni i lat.

Jesteśmy przede wszystkim uczelnią lekarską. Mamy kształ-





cić lekarzy dla Polski. Jesteśmy uczelnią nową, bez tradycji, bez własnej rutyny. Mamy kształcić nowych lekarzy, mamy tworzyć własną tradycję. Żywimy głęboki szacunek do naszych starszych braci - wydziałów lekarskich Uniwersytetów. Z ich doświadczenia czerpiemy. Nie chcemy być tylko jednym więcej wydziałem lekarskim. Mamy ambicje i uważamy za obowiązek wnieść coś własnego w formę i treść lekarskiego wykształcenia, bo po tośmy powstałi. Chcemy mieć własne oblicze - jako uczelnia.

Polska gwałtownie potrzebuje lekarzy. Trzeba nadrobić olbrzymie braki w tej dziedzinie. Trzeba kształcić wielu lekarzy. Trzeba kształcić intensywnie. Lecz nie jest to sprawą tylko ilości. Kraj musi otrzymać lekarzy przygotowanych do zadań, które ich czekają. Lekarz nie może być tylko technicznym wykonawcą leczenia. Lekarz musi być orędownikiem zdrowia całego społeczeństwa, a warstw pracujących w pierwszym rzędzie. Musi być rzecznikiem zdrowia nie tylko w życiu codziennym, ale także w kształtowaniu życia społecznego, w kształtowaniu ustroju, w tworzeniu kultury. Lekarze muszą odegrać wybitną, przodującą rolę społeczną. Oni muszą stać się technologami najcenniejszego surowca w gospodarce społecznej - organizmu ludzkiego. Oni muszą stać się przewodnikami i opiekunami najszlachetniejszego wytworu życia społecznego - człowieka obywatela.

Do takich zadań trzeba przygotować przyszłych lekarzy. Trzeba im pomóc w zrozumieniu zadań, w nabyciu wiedzy i kształceniu charakteru.

Większe uspołecznienie ma być cechą wykształcenia lekarskiego w tej Akademii. Działanie lekarza będzie zorganizowane, a jego siły przez to uwielokrotnione. Instytucje publiczne - lecznicze i zapobiegawcze stoją do jego dyspozycji. Aparat służby zdrowia obejmuje coraz szersze kręgi zainteresowań lekarskich i daje coraz większe możliwości. Metody akcji społeczno-lekarskiej ulepszają się z każdym rokiem. Trzeba umieć z nich korzystać, trzeba umieć włączyć się w ten historyczny proces rozwoju medycyny. Trzeba się wiązać w kształceniu i działaniu z nowymi formami czynnej, ofensywnej, planowej i zharmonizowanej walki o zdrowie. To jest podstawą naszego związku z głównym sztabem państwowej myśli zdrowotnej - z Ministerstwem Zdrowia.

Lekarz uspołeczniiony, lekarz współczesny musi być przede wszystkim dobrym lekarzem. Tylko na rzetelnej umiejętności fachowej i zręczności zawodowej można zbudować pełną przydatność

społeczną. Przed wojną stale wskazywano, że studia lekarskie dawały zbyt małe przygotowanie praktyczne. Przyczyna zdaje się leżeć nie w przeładowaniu przedmiotami teoretycznymi, ale w brakach organizacji zajęć klinicznych. Chcemy te braki usunąć. Chcemy dokładniej wdrożyć studentów w praktyczne wykonywanie zawodu. Chcemy zetknąć studenta z chorym wcześniej i na dłużej, niż dotychczas bywało. Odbędzie on praktyczne zajęcia z opieki nad chorym, z pielęgnowania chorego, z nim przystąpi do łóżka chorego w roli lekarza. Opiekując się chorym w dzień i w nocy przyszły lekarz wzbogaci swoje doświadczenia, pozna tryb codziennego życia szpitala, pozna psychikę pacjenta. Pozna też pracę personelu pomocniczego, nauczy się ją cenić i będzie w tym personelu widział nie tylko podwładnych, ale i cennych współpracowników. Dążyć będziemy do zorganizowania praktyk wakacyjnych także i w małych szpitalach i wiejskich ośrodkach zdrowia, aby przyszły lekarz poznał warunki, w jakich przeważnie będzie pracował. Drugą cechą, którą chcemy nadać naszemu nauczaniu, ma być możliwość dobra organizacja zajęć klinicznych, a zatem - uprządkowanie studiów.

Nie oznacza to wcale, że dokonywa się tego kosztem teorii. Teoretyczne podstawy wiedzy lekarskiej są podłożem i podporą działania praktycznego. Przeciwnie lekarz zapoznaje się z nimi tylko raz w życiu podczas studiów, praktycznie doszkała się na ogół całe życie. Nie można pozbawić lekarza tej teoretycznej wiedzy. Przeciwnie, należałoby zawsze wśród lekarzy praktyków odświeżać wiadomości teoretyczne, rozwijać naukową metodę myślenia lekarskiego. Chcemy, by Akademia nie była tylko szkołą kształcącą tak potrzebnych dla kraju praktyków. Chcemy stworzyć również warsztat pracy naukowej, badawczej. Uczelnia ma być nie tylko dystrybutorem wiedzy, ale także w miarę sił jej producentem. Tylko taka szkoła akademicka może istotnie dobrze uczyć, w której nauka żyje.

Niestety, przerzedziły się kadry pracowników naukowych. Już przed wojną alarmowano o małym dopływie adeptów nauki, zwłaszcza w dyscyplinach teoretycznych. Wojna ten stan pogorszyła. Musimy wyrównać te luki - groźne dla przyszłości naszej kultury. Społeczeństwo musi hodować naukowców. Są to konstrukcje delikatne. Są to bardzo precyzyjne narzędzia twórczości kulturowej. Wytworzenie tych narzędzi trwa długo i wymaga dużego wysiłku i wkładu, toteż nie wolno pozwolić na ich marnowanie, na niedbałe obchodzenie się

z nimi. Dlatego dążeniem naszym będzie stworzenie odpowiedniego klimatu psychicznego, a w miarę możliwości i materialnego dla pracy badawczej, dla narastania nowego narybku naukowego, który by rozgrzany iskrą twórczości czuł, że ta jego iskra i jego praca jest potrzebna dla społeczeństwa, jest ważna. Tego nie zrobimy sami, to musi z nami zrobić społeczeństwo - musi, jeżeli nie chce utknąć w barbarzyństwie.

Realizacja tych wszystkich zamierzeń wymaga większej opieki nad młodzieżą studiującą. Dobrych wyników nauczania i wychowania nie można osiągnąć bez domów akademickich, stołówek, stypendiów, świetlic, wypożyczalni pomocy naukowych i kolonii wypoczynkowych. Hasło „równego startu” musi stać się rzeczywistością - to stawiamy sobie za punkt ambicji.

I tu musi pomóc społeczeństwo, bo możliwości uczelni na to nie wystarczą.

Sama strona wychowawcza odgrywa dużą, nawet podstawową rolę w kształceniu lekarza. Chcemy oprzeć życie młodzieży na samowychowaniu. Chcemy, by nasi absolwenci wchodzili w życie z wyrobionym charakterem, by jednali sobie zaufanie jako lekarze i jako ludzie. Zamiast dyscypliny formalnej chcemy wprowadzić dyscyplinę moralną, by zmyć piętno niewoli z charakterów.

Następnym zadaniem Akademii jest stworzenie ośrodka dokształcania lekarzy. Przewiduje się urządzenie regularnych kursów dokształcających dla praktyków z małych miejscowości, organizowanie stażów specjalistycznych, utrzymywanie łączności i współpracy z terenowymi instytucjami, między innymi przez popieranie pracy naukowej w środowiskach pozaakademickich, jak szpitale, ubezpieczalnie, służba zdrowia, towarzystwa lekarskie.

Dalsze zamierzenia obejmują sprawy kształcenia innych grup pracowników zdrowia. Powstanie wydział farmaceutyczny i stomatologiczny. W dążeniu do przeoplenia zasadami nowoczesnej, jednolitej służby zdrowia całego zespołu pracowników fachowych, Akademia zdecydowała się na prowadzenie szkolenia tak podstawowych grup personelu, jak pielęgniarki i asystentki techniczne. Projektuje się również utworzenie szkoły położnych.

Nasze położenie nad morzem - okno na świat - nakłada na nas szczególne obowiązki, ale daje też nam szczególne możliwości. Do badań zagadnień zdrowotnych, związanych z morzem i z krajami egzotycznymi, powstaje Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej. Będzie on także kształcił lekarzy portowych i okrętowych. Poza tym nawiązu-



Stanisław Sokół urodził się 9 grudnia 1911 r. w Strzemieszycach Wielkich, w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim, w rodzinie kolejarzkiej, z ojca Antoniego i matki Marianny z Pianków. Po ukończeniu szkoły powszechnej, w 1923 r. wstąpił do gimnazjum typu humanistycznego w Olkuszu, gdzie złożył egzamin dojrzałości w czerwcu 1929 r. W tym samym roku rozpoczął studia lekarskie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dyplom lekarza otrzymał 30 X 1935 r. Stopień doktora medycyny uzyskał 4 XI 1938 r. na Uniwersytecie Warszawskim za pracę pt. „Dzienniki polskie z punktu widzenia higieny wzroku”, wykonaną pod kierunkiem prof. Witolda Gądzikiewicza.

Jemy współpracę naukową z uczelniami lekarskimi, z którymi łączą nas drogi morskie. Powiew morza i dalekich lądów chcemy tchnąć w polską medycynę. Chcemy zbliżyć ją do szlaków światowych, do współdziałania na co dzień z kulturą naszych wielkich i silniejszych sąsiadów - bliższych i dalszych. To włączanie się w tok kulturalnej współpracy międzynarodowej stawia przed nami wszystkimi - profesorami, pracownikami i młodzieżą studiującą - wysokie wymagania reprezentacji polskiej kultury.

Tak oto rozumiemy nasze zadania, zadania Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Są one trudne i poważne, dużo wymagają siły, pracy, środków i czasu. Jesteśmy najgłębiej przeświadczeni, że ten wkład jest konieczny w interesie państwa i narodu.

Z tym przeświadczeniem ogłaszam Akademię Lekarską w Gdańsku za otwartą.



Prof. dr Stanisław Sokół

Praktykę podyplomową odbył w Szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Od września 1936 r. do marca 1937 r. przeszedł przeszkolenie wojskowe w Centrum Wyszczepienia Sanitarnego w Warszawie. Pracę rozpoczął 1 VI 1938 r. na oddziale chirurgicznym Szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. 24 VIII 1939 r. został zmobilizowany i odbył kampanię wrześniową jako lekarz dywizjonu w 21 pułku artylerii lekkiej. Wspomnienia z tego okresu pt. „O szpitalach wojskowych na terenie Zamorszczyzny” ogłosił w 1957 r. (*Arch. Hist. Med.* t.20 nr 4 s.535-546). Dnia 1 XI 1939 r. podjął przerwana wojną pracę w szpitalu w Sosnowcu, którą kontynuował do 1 X 1940 r. W okresie okupacji od 1 XII 1940 r. do 17 I 1945 r. pracował jako lekarz Ubezpieczalni Społecznej we wsi Łosień w powiecie będzińskim. Od 10 II do 3 VIII 1945 r. pełnił obowiązki dyrektora szpitala w Piekarach Śląskich. 3 VIII 1945 r. został zmobilizowany i pełnił służbę wojskową początkowo jako ordynator oddziału chirurgicznego w Szpitalu Ewakuacyjnym nr 2138, a następnie w Głównym Szpitalu Klinicznym nr 350 w Otwocku. Od 23 III do 18 X 1947 r. był ordynatorem oddziału chirurgicznego Szpitala Marynarki Wojennej w Gdyni. 18 X 1947 r. został zdemobilizowany i 1 XII 1947 r. rozpoczął pracę w Klinice Chirurgii Dziecięcej ALG. Od stycznia 1949 r. aż do śmierci pracował w II Klinice Chirurgicznej AM w Gdańsku pod kierunkiem prof. Kazimierza Dębickiego. Uchwałą Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki z dnia 25 II 1955 r. za całokształt dorobku naukowego został mianowany docentem. W latach 1962-1964 pełnił funkcję prodziekana

Wydziału Lekarskiego AMG. 22 XII 1967 r. otrzymał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego.

Wszelchstronne zainteresowania chirurgiczne prof. Sokół, którym poświęcił ponad 50 prac naukowych, skupił się (od 1961 r.) na problemach kardiouchirurgii dziecięcej. Z zagadnieniami tymi zaznajamiał się także w klinikach zagranicznych u prof. Husfeldta w Kopenhadze w 1964 r. i u prof. Björka w Sztokholmie w 1967 r. W II Klinice Chirurgicznej, przy pomocy prof. S. Małeckiej-Dymnickiej, stworzył oddział kardiouchirurgii dziecięcej i wyszkolił zespół współpracowników, z którymi wykonywał zabiegi kardiouchirurgiczne - w tym na otwartym sercu w średniej hipotermii. Dało to początek kardiouchirurgii gdańskiej, którą kontynuuje jego uczennica prof. Mirosława Narkiewicz. W latach 1959-1961 był przewodniczącym Oddziału Pomorskiego Towarzystwa Chirurgów Polskich. Od 1 IV 1962 r. aż do śmierci pełnił obowiązki wojewódzkiego konsultanta z zakresu chirurgii.

Inną dziedziną, której oddawał się z pasją, była historia medycyny. W latach 1960-1966 prowadził wykłady zlecone z historii medycyny dla III roku Wydziału Lekarskiego. Interesowała go szczególnie historia chirurgii i dzieje medycyny gdańskiej. Zagadnieniom tym poświęcił szereg pozycji książkowych. Był laureatem naukowej nagrody m. Gdańska za „Historię gdańskiego cechu chirurgów” (1957). W 1962 r. otrzymał nagrodę Towarzystwa Chirurgów Polskich za biografię „Ludwik Rydygier (1850-1920)”. W 1960 r. ukazała się „Medycyna w Gdańsku w dobie Odrodzenia”. Nosił się z zamiarem opracowania „Historii chirurgii w Polsce”, której cz.1: „Chirurgia okresu cechowego” wyszła w 1967 r. Był mityśnikiem i badaczem dziejów książki medycznej. Wspólnie z Marią Pelczarową opracował „Księgozbiór gdańskich lekarzy Krzysztofa i Henryka Heylów” (1964). W sumie historii medycyny poświęcił około 30 opracowań i artykułów naukowych.

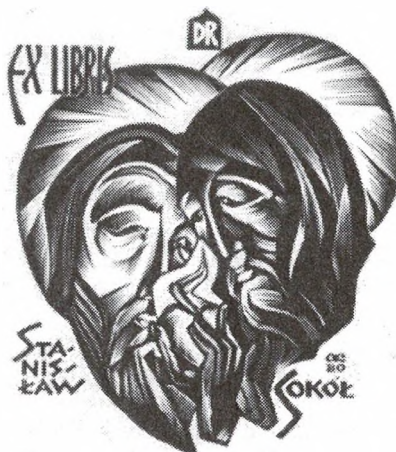
Był założycielem Gdańskiego



Tablica pamiątkowa w Bibliotece Głównej AMG odstonięta w V rocznicę zgonu Profesora

➔ Oddziału Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i jego przewodniczącym do 1964 r. Jego uczniem i kontynuatorem z zakresu historii medycyny był prof. Eugeniusz Sieńkowski. Przejawiał żywą działalność w Gdańskim Towarzystwie Naukowym, w którym w 1967 r. został wybrany sekretarzem generalnym. Z jego inicjatywy jeden z zeszytów „Acta Biologica et Medica”, (który ukazał się już po jego śmierci - 1969 r.) został poświęcony problemom kardiologii gdańskiej.

Tenże zeszyt nosi także piętno innej jego namiętności - zdobi go ekslibris lekarski. Prof. Sokół nie tylko zbierał ekslibrisy, ale pozostawił również szereg prac naukowych poświęconych temu zagadnieniu. Ekslibris był dla prof. Sokoła znakiem książkowym, ale i małym dziełem sztuki graficznej, artystycznym symbolem właściciela książki. Omalowany ekslibris jest ostatnim, ale i najpiękniejszym z 9 jego własnych. Wykonany został na rok przed jego śmiercią przez młodego radzieckiego artystę-grafika Anatolija Kałasznikowa z Moskwy. Jest drzeworytem naśladowującym stare ikony cerkiewne. Twarze patronów chirurgii świętych Kosmy i Damiana tworzą kształt serca. Ich złożone ręce chronią drugie serce, w którym tli się płomień. Na ich twarzach maluje się troska - czy uda się uchronić ten płomień życia, aby nie zgasł? Ekslibris ten jest jakby syntezą całego chirurgicznego żywota prof. Sokoła i jakby wizją jego tragicznego zakończenia. W czasie, gdy powstawał, profesor myślał o sercu swoich chorych dzieci. Nie pamiętał wtedy o swoim własnym sercu, które miało zagasnąć już niedługo.



Patroni chirurgii na ekslibrisie Profesora [fot. H. Nowak]

Prof. Sokół był członkiem Międzynarodowego Towarzystwa Historii Medycyny, Międzynarodowego Towarzystwa Chirurgicznego, Europejskiego Towarzystwa Chirurgii Sercowo-Naczyniowej.

Zmarł nagle w Zakopanem 9 maja 1968 r. na zawał serca. Była to śmierć niespodziewana i przedwczesna. Przeżył jego żywot na szczycie rozwoju i rozległych planów. Został pochowany na cmentarzu Srebrzysko w Gdańsku-Wrzeszczu.

Był człowiekiem prawym, prostym i skromnym. U siebie i u innych najbardziej cenił pracę. Był wzorem lekarza-humanisty. Życie jego było owocne. Spiał nim jak klamrą przyszłość i przeszłość medycyny. Osiągnął to, co było największą troską jego życia i motorem jego działalności. Wniósł trwały wkład do nauki i kultury polskiej.

prof. dr hab. Eugeniusz Sieńkowski

Polemika na temat i Zakładu Biologii

Redakcja *Gazety AMG* nie uważa się za właściwego adresata uwag i zastrzeżeń do tekstów, które ukazały się w wydawnictwach jubileuszowych naszej Uczelni. Uwzględniając jednak długość cyklu wydawniczego periodyku naukowego Akademii, co przyczynić się musi do znacznego opóźnienia sprostowań, czynimy wyjątek dla artykułu autorstwa Janusza Limona „Katedra i Zakład Biologii i Genetyki” (*Ann. Acad. Med. Gedan.* 1995, 25, supl. 2, 293-301). Wpłynął mianowicie list prof. dr. hab. med. Andrzeja Bomirskiego z prośbą o sprostowanie dostrzeżonych przez niego błędów i niedostatków informacji. Według autora listu:

1. W spisie doktoratów pominięto rozprawę Mirosława Chicewicza i Mariana Szudarskiego.

2. Tytuł pracy doktorskiej autora listu został zniekształcony i zamiast „Badania nad czynnym uodpornieniem chomików złocistych na czerniaku przeszczepialnym” powinno być: „Badania nad czynnym uodpornieniem chomików złocistych na czerniaki przeszczepialne”.

3. W tytule pracy habilitacyjnej prof. Bomirskiego opuszczono wyraz „okresu”. Poprawny tytuł powinien brzmieć: „Charakterystyka czerniaków przeszczepialnych u chomika syryjskiego na podstawie 16-letniego okresu pasażowania”.

4. Tytuł pracy doktorskiej Andrzeja Stomińskiego, której promotorem był prof. Bomirski powinien brzmieć: „Melanizacja komórek przeszczepialnego czerniaka amelanotycznego in vitro” (a nie jak błędnie podano „Demelanizacja komórek przeszczepialnego czerniaka amelanotycznego in vitro”).

5. Pierwsza praca nt. czerniaka przeszczepialnego u chomika ukazała się w 1962 r., a nie jak błędnie podano w 1967 r.

6. Pominięte zostało, obecne w literaturze naukowej określenie „czerniak przeszczepialny Bomirskiego”.

7. Wśród koordynowanych centralnie programów naukowych, w których uczestniczyli pracownicy Katedry w latach 70. najbardziej prestiżowy był rządowy program „Zwalczanie chorób nowotworowych”, wykonywany przez zespół, do którego należał zarówno prof. Bomirski, jak i prof. Limon, a wykonywany w całości na czerniakach przeszczepialnych. Uzyskane dane posłużyły Januszowi Limonowi do opracowania rozprawy habilitacyjnej i przyczyniły się do zapoczątkowania kierunku badawczego nad cytogenetyką nowotworów, prowadzonego do dzisiaj.



Ostatnia droga Profesora Stanisława Sokoła

historii Katedry i Genetyki

8. Prof. Bomirski odszedł z Katedry w 1981 r. na wcześniejszą emeryturę z powodu pogarszającego się stanu zdrowia, a nie na rentę, którą otrzymywał już od 1970 r.

9. W 12 lat potem otrzymał tytuł naukowy profesora w wyniku dalszej działalności naukowej, prowadzonej w Katedrze Histologii, wyrażającej się opublikowaniem kilkunastu prac naukowych.

List udostępnił prof. Januszowi Limonowi, który ustosunkował się do poszczególnych uwag następująco (opracowanie Redakcji):

Ad 1. Doktoratów Mirosława Chicewicza i Mariana Szadurskiego nie ujęto, ponieważ oba przewody były przeprowadzone na innych uczelniach i nie ma nawet tych rozpraw w zbiorach Biblioteki Głównej AMG.

Ad 2, 3 i 4. Istotnie doszło do podania omyłkowych danych, za co autor artykułu przeprasza prof. Bomirskiego. Propozycja odpowiedniej erraty została przesłana do redakcji *Annales Academiae Medicae Gedanensis*.

Ad 5. Pomyłka wynikała z błędu masyzynowego. Autor nie kwestionuje słuszności zarzutu.

Ad 6. Przeszczepialny czerniak chemiczny tylko w niektórych publikacjach nosi nazwisko prof. Bomirskiego.

Ad 7. Autor nie uważał za celowe wymieniania programów naukowych w artykule historycznym i uważa, że przystąpił do niego w tym względzie prawo wyboru.

Ad 8. Autor przyznaje, że błędnie podał jako przyczynę odejścia prof. Bomirskiego z Katedry w 1981 r. rentę, gdy w istocie było to przejście na wcześniejszą emeryturę. Jednak w tym okresie kierownictwo Katedry pełnił jeszcze prof. Pautsch.

Kończąc prof. Limon wyraża ubolewanie z powodu popełnionych błędów.

Omówieniem obu nadesłanych listów Redakcja kończy polemikę wokół tej sprawy.



TOWARZYSTWA

Oddziały Gdańskie Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, Polskiego Towarzystwa Toksykologicznego i Gdańska Okręgowa Izba Aptekarska

zapraszają na posiedzenie naukowo-szkoleniowe w dniu 30 stycznia o godz. 13.00 do sali wykładowej nr 2 Wydziału Farmaceutycznego AMG przy al. Gen. J. Hallera 107.

W programie:

1. *Historia i osiągnięcia Katedry Toksykologii* z cyklu „Historia i osiągnięcia Katedr Wydziału Farmaceutycznego” - prof. dr hab. J. Krechniak, Katedra i Zakład Toksykologii AMG
2. *Nowoczesna insulinoterapia w cukrzycy* - dr med. E. Orłowska-Kunikowska, Klinika Nadciśnienia Tętnicznego i Diabetologii AMG
3. *Insuliny produkcji Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa Tarchomin S.A.”* - mgr farm. M. Nicewicz, przedstawiciel naukowy „Polfa” Tarchomin
4. *Aktualności Okręgowej Izby Aptekarskiej* - dr farm. S. Vogel, Prezes Gdańskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej
5. *Informacje o działalności Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego* - prof. dr hab. F. Gajewski, Prezes Oddziału PTFarm

Polskie Towarzystwo Diagnostyki Laboratoryjnej Oddział Gdański

zaprasza na posiedzenie naukowo-szkoleniowe, które odbędzie się 2 lutego o godz. 10.00 w sali wykładowej Wojewódzkiego Szpitala Zakaźnego. W programie:

1. *Epidemiologia i klinika boreliozy* - dr J. Ellert-Żygadłowska, Wojewódzki Szpital Zakaźny
2. *Diagnostyka laboratoryjna boreliozy* - mgr J. Magiera, Laboratorium Wojewódzkiego Szpitala Zakaźnego
3. Firma Boehringer Mannheim (Wiedeń/Warszawa) prezentuje ofertę odczynnikową i aparaturową

Polskie Towarzystwo Neurologów Dziecięcych Regionalny Oddział Gdański

zawiadamia o zebraniu w dniu 7 lutego o godz. 12.00 w bibliotece Katedry Neurologii. W programie:

1. *Postępy w leczeniu napadów zgięciowych* - dr L. Lubińska-Wykrzykowska
2. *Następstwa napromieniowania mózgu u dzieci (w oparciu o przypadek kliniczny)* - dr B. Mańkowska, mgr A. Olszewska
3. Spotkanie z przedstawicielami firmy Ewopharma

Polskie Towarzystwo Pediatryczne Oddział Gdański

informuje o zebraniu naukowo-szkoleniowym w dniu 20 lutego o godz. 11.15 w sali wykładowej Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego im. M. Kopernika w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 1/6. W programie:

1. *Jadłowstręt psychiczny rozpoznanie i leczenie* - W. Bukowska, B. Gumkowska-Kamińska, II Klinika Chorób Dzieci AMG
2. *Demonstracja przypadków jadłowstrętu psychicznego* - G. Sikorska-Wiśniewska, K. Plata, II Klinika Chorób Dzieci AMG
3. Prezentacja preparatów dla niemowląt: NAN-1 mleko początkowe, NAN-2 mleko następne, ALPREM mleko dla niemowląt z niską wagą urodzeniową - W. Orfin, Nestle Polska sp. z o.o.

Polskie Towarzystwo Epidemiologów i Lekarzy Chorób Zakaźnych Oddział Gdański

zawiadamia, że 21 lutego o godz. 11.00 w sali wykładowej im. prof. W. Bincera Kliniki Chorób Zakaźnych, ul. Smoluchowskiego 18 odbędzie się kolejne zebranie naukowo-szkoleniowe. W programie:

1. *Sprawozdania pracowników Kliniki Chorób Zakaźnych AMG ze zjazdów i konferencji w 1995 roku dotyczących zagadnień HIV/AIDS* - dr H. Trocha, dr M. Lemańska, dr M. Jankowska
2. *Doniesienie kliniczne dotyczące wyników leczenia trzech zakażonych HIV ciężarnych kobiet i urodzonych przez nie dzieci (program ACTG 076)* - dr M. Lemańska, lek. med. K. Świerczyńska

Polskie Towarzystwo Ginekologiczne Oddział Gdański

informuje, że 23 lutego o godz. 10.00 odbędzie się posiedzenie szkoleniowo-naukowe w sali wykładowej Instytutu

Położnictwa i Chorób Kobięcych ul. Kliniczna 1a. W programie:

1. *Ropnie wewnątrztrzewnowe jako następstwo schorzeń położniczo-ginekologicznych* - prof. J. Mielnik, dr D. Wójcik
2. *Powikłanie przewlekłego zapalenia przydatków leczonego ambulatoryjnie ropniem jajowodowo-jajnikowym* - prof. J. Mielnik, dr T. Korzon, dr W. Gościński
3. Prezentacja firm

Polskie Towarzystwo Immunologiczne

W dniach 16-18 maja 1996 roku w Sobieszewie koło Gdańska odbędzie się V Spotkanie Sekcji Młodych Immunologów PTI. Zapraszamy wszystkich młodych naukowców zajmujących się immunologią do wzięcia udziału w tym spotkaniu. Będzie miało ono charakter ogólnokrajowy i da możliwość zaprezentowania wyników prac własnych. W sprawie informacji i kart zgłoszeń proszę kontaktować się z lek. med. Ewą Bryl, Zakład Histologii i Immunologii AMG, ul. Dębinki 1, 80-211 Gdańsk, tel. 478-222 wew.10-62. Termin zgłoszenia upływa 15 lutego 1996 roku.

Polskie Towarzystwo Chirurgii Plastycznej i Rekonstrukcyjnej

informuje o przeniesieniu siedziby Zarządu Głównego do Kliniki Chirurgii Plastycznej i Leczenia Oparzeń Akademii Medycznej w Gdańsku.

Informacji na temat planowanego na wrzesień 1997 roku VI Zjazdu PTChPiR udziela: Komitet Organizacyjny VI Zjazdu Polskiego Towarzystwa Chirurgii Plastycznej i Rekonstrukcyjnej, Klinika Chirurgii Plastycznej i Leczenia Oparzeń AM, 80-211 Gdańsk ul. Dębinki 7, tel. (058)478-222 wew. 14-05,14-52, tel/fax. (058)461-198

DZIAŁ KADR

1.12. - 31.12.1995

Stopień dr. hab. n. med. otrzymał

dr hab. n. med. Andrzej Smoczyński

Na stanowisko adiunkta awansowali:

dr n. med. Jerzy Dziewiątkowski
dr med. Hubert Wichowicz

Na stanowisko starszego wykładowcy przeszli:

dr med. Kazimierz Janus
dr med. Wojciech Oździński
dr n. med. Halina Paluchowska
dr n. hum. Michał Woroniecki

Na emeryturę przeszli:

mgr inż. Teresa Dąbrowska
Anna Krauz
Wierysława Nowak

Jubileusz dwuioletniej pracy w AMG obchodzą:

35 lat

prof. dr hab. Grażyna Świątecka
dr n. chem. Zbigniew Wypych

30 lat

dr med. Halina Bulińska
dr med. Dimitris Chadypanagiotis
dr n. med. Anna Rosnowska-Mazurkiewicz

Instytut Chorób Wewnętrznych

informuje, że kolejna konferencja kliniczna odbędzie się 28 lutego w sali im. Wszelakiego, godz. 12.00-13.00.

W programie:

1. *Leczenie zespołu Romano-Warda - przypadki kliniczne* - lek. med. I. Romanowska
2. *Wszczepialny kardiowerter/defibrylator serca* - dr R. Wilczek

Omawiane przypadki pochodzą z II Kliniki Chorób Serca Instytutu Kardiologii AMG. Szczególnie serdecznie zapraszamy studentów V roku, stażystów i rezydentów.

Towarzystwo Chirurgów Polskich Oddział Gdański

zaprasza na posiedzenie naukowo-szkoleniowe poświęcone „*Chirurgicznemu leczeniu raka przełyku*”, które odbędzie się 17 lutego o godz. 10.00 w sali im. Rydygiera ul. Dębinki 7. W programie:

1. *Surgical treatment of the esophageal cancer* - prof. P. Lozac'h, Centre Hospitalier Universitaire De Brest
2. *Własne doświadczenia Kliniki Chirurgii Onkologicznej AMG w leczeniu raka przełyku* - A. Kopacz, J. Jaśkiewicz, A. Kucharski, T. Jastrzębski, J. Skokowski, M. Świerblewski
3. *Szew mechaniczny w chirurgii przełyku* - W. Gacyk, D. Zadrożny, T. Drączkowski, M. Śmietański, Z. Żelechowski
4. *Szew mechaniczny w zespoleniu przełykowo-jelitowym sposobem Tannera po całkowitym wycięciu żołądka* - Z. Wajda, Z. Gruca, P. Śledziński, P. Cichecki, J. Reszetow, Ł. Kaska

Polskie Towarzystwo Lekarskie Polskie Towarzystwo Kardiologiczne Towarzystwo Internistów Polskich oraz firma Sandoz

zawiadamiają, że zebranie naukowo-szkoleniowe poświęcone „*Problemom hiperlipidemii*” odbędzie się 16 lutego o godz. 12.30 w sali im. Rydygiera ul. Dębinki 7. W programie:

1. *Przełom w pierwotnej prewencji choroby wieńcowej* - A. Rynkiewicz
2. *Rola lekarza pierwszego kontaktu w pierwotnej prewencji choroby wieńcowej* - J. Bałanda
3. *Częstość występowania czynników ryzyka choroby wieńcowej* - J. Siebert
4. *Doświadczenia polskie w leczeniu hiperlipidemii Lescol* - R. Woźniak
5. *Lescol w leczeniu hiperlipidemii* - T. Lorenz

dr farm. Ryszard Sujewski

20 lat

Kazimiera Megger
Stefania Morawska
dr med. Barbara Sęp-Kowalik
dr med. Leszek Trojanowski

Z Uczelni odeszli:

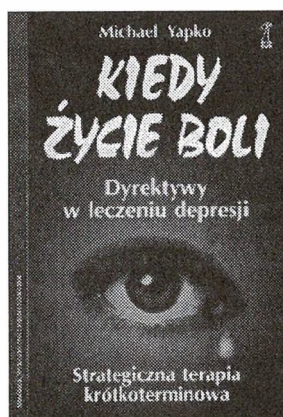
lek. med. Jacek Gołębiowski
lek. med. Grażyna Kot
dr med. Marek Ręcki
lek. med. Jakub Rogowski

Polecamy Czytelnikom



Walczak F., Kępski R.: Stymulator przyjaciela twojego serca. Zarys wiedzy dla pacjenta i lekarza. Warszawa: Wydaw. Lek. PZWL, 1995, 133 s.

Tysiące ludzi w Polsce mają wszczepiony stymulator (rozrusznik) serca. Żyją oni w niepewności, co im wolno, czego należy unikać? Książka ta pomoże pacjentowi zrozumieć zasady pracy stymulatora, oswoić się z jego istnieniem, wręcz zaprzyjaźnić się z nim.



Yapko M.: Kiedy życie boli. Dyrektywy w leczeniu depresji. Strategiczna terapia krótkoterminowa. Tłum. A. i M. Kacmąjor. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 1996, 221 s.

nia owych strategii, pokazując jak - w możliwie najkrótszym czasie - przerwać depresję.

Kiedy życie boli to opis 91 skutecznych strategii przerywania mechanizmów powodujących depresję, stanowiący kopalnię pomysłów dla każdego psychoterapeuty układającego program leczenia. Techniki te były przez wiele lat rozwijane i z powodzeniem wykorzystywane przez dr. Yapko, znakomitego psychologa klinicznego. Podkreślana jest w nich rola aktywnej interwencji, która przynosi szybką poprawę i - co najważniejsze - udostępnia choremu ukryte w nim zasoby, dzięki czemu może on sobie poradzić nie uciekając się do środków farmakologicznych. Szczegółowe opisy przypadków klinicznych dostarczają przykładów wszechstronnego wykorzystywan-



Levine R. L., Levine Young M.: Internet dla opornych. Ciąg dalszy. Warszawa: Oficyna Wydaw. READ ME, 1994, 378 s.

larniejszych narzędziach Internetu, takich jak Gopher, Archie, WAIS i World Wide Web, więcej o dostępie do Internetu przez Delphi i America Online; więcej wskazówek, jak korzystać z Mosaic, Cello, Eudora, Trumpet i innych programów sieciowych, jak urządzić norę Gopherowi; co ostatnio wydarzyło się w Internecie i czego można się spodziewać w przyszłości; no i jak zwykle zabawne rysunki Richa Tennanta.

Dzięki książkom z serii „...dla Opornych” komputery nie są już żadną tajemnicą. Tak jak we wszystkich książkach tej serii - mnóstwo informacji i... humoru, tym razem o najgłębszych tajemnicach światowej sieci informatycznej Internet. *Internet dla Opornych* nauczył, jak się przyłączyć do intersieci i jak się po niej poruszać, wśród Grubych Ryb. Ale Internet rozrósł się i skomplikował, więc jeśli znów nas przerasta - ciąg dalszy. Znajdziemy tu dalsze bezcenne informacje, rady i wskazówki o królowej wszystkich sieci. To jest książka o tym, jak bez większego wysiłku wycisnąć jeszcze więcej z Internetu, czyli: więcej o najpopularniejszych narzędziach Internetu, takich jak Gopher, Archie, WAIS i World Wide Web, więcej o dostępie do Internetu przez Delphi i America Online; więcej wskazówek, jak korzystać z Mosaic, Cello, Eudora, Trumpet i innych programów sieciowych, jak urządzić norę Gopherowi; co ostatnio wydarzyło się w Internecie i czego można się spodziewać w przyszłości; no i jak zwykle zabawne rysunki Richa Tennanta.

Przeczytane... o muzyce...

Polska Orkiestra Kameralna w Watykanie

7 VIII 1983 r. w Castel Gandolfo przed Papieżem Janem Pawłem II wystąpiła Polska Orkiestra Kameralna pod dyрекcją Jerzego Maksymiuka z udziałem solistów Yehudi Menuhina i izraelskiej śpiewaczki Miry Zakai. Z okazji spotkania Menuhin skierował do Ojca Świętego krótki list, w którym pisze:

„Wasza Świątobliwość. Nie sposób opisać niesłychanej przyjemności, jaką dla przyjaciół z Polskiej Orkiestry Kameralnej stała się możliwość występu przed ich ukochanym Rodakiem. Kierowaliśmy się nie tylko pragnieniem przeżycia radości i dostąpienia zaszczytu grania przed Waszą Świątobliwością. Starałem się także pokazać ludziom, że istnieją sposoby przekraczania granic i barier na długiej drodze ku pokojowi i harmonii. Wierzę, że pomocne na tej drodze są: tolerancja, miłość, wzajemna życzliwość, a także muzyka. Muzyka bowiem jest, jeśli nie czym innym, to językiem, który przemawia do serca i umysłu; mową, która nie wymaga interpretacji, harmonią, która mówi sama za siebie. Mam nadzieję, że dzisiejszy koncert, podczas którego Żyd wraz ze swymi polskimi przyjaciółmi przyniosą do Rzymu muzykę włoskiego księdza Vivaldiego, oznacza odrzucenie wszelkich uprzedzeń, stanowi uniwersalny gest i pokorny akt wiary. Dziękujemy Ci, Ojciec Święty, za gorącą gościnność okazaną nam w Castel Gandolfo i za zaszczyt Twojej obecności”.

[wg Lehnert M.: Koncert w Castel Gandolfo. Tyg. Powszech. 1983 nr 33 s. 2]

wyboru dokonał Romuald Sztaba

W dniu 26 grudnia 1995 roku zmarł

dr med. Alfred Ożga

wieloletni pracownik Katedry i Kliniki Ortopedii Akademii Medycznej w Gdańsku, nauczyciel akademicki, autor wielu prac naukowych z ortopedii i traumatologii, wybitny specjalista i uznany autorytet w zakresie chirurgii ręki.

Odszedł Człowiek
prawy, niezwykle skromny i serdeczny.

O AMG, zdrowiu i służbie zdrowia

NA ŁAMACH PRASY

„GRYPA W POLSCE I ZAGRANICĄ. GROŹNE INFEKCJE” - to tytuły z *Dziennika Bałtyckiego*. Czytamy m.in.:

„[...] Liczba zachorowań na infekcje grypopochodne rośnie w całym kraju. Lekarze ostrzegają, że ich zlekceważenie może spowodować groźne powikłania, np.: zapalenie oskrzeli, płuc, ucha, zatok, a nawet mięśnia sercowego i osierdza.

W Krajowym Ośrodku ds. Grypy WHO przy Zakładzie Wirusologii Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie z wydziału trzech chorych wyizolowano wirusa grypy typu A.

- Istnieje więc prawdopodobieństwo zarażenia się gripą, mówi doktor Joanna Galimska z Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. - Nie oznacza to jednak, że mamy do czynienia z epidemią, chociaż np. wojewoda zielonogórski ze względu na zwiększoną liczbę zachorowań wśród dzieci, przedłużył ferie świąteczne w szkołach do 8 stycznia.

Epidemię ogłasza się m.in. gdy brakuje łóżek w szpitalach, a lekarze nie nadążają z przyjmowaniem pacjentów. Wówczas pomoc ściągana jest z województw ościennych. W ślad za ogłoszeniem epidemii nie idą dodatkowe pieniądze, a wojewoda musi radzić sobie sam [...].

[*Dziennik Bałtycki* 30-31.12.95-01.01.96]

„PIENIĄDZE SĄ, ALE ZA MAŁO” - czytamy w tytule. I dalej: **„GDAŃSKIE. SPŁACANIE APTEKARSKICH DŁUGÓW”**.

W preambule czytamy: „Gdańska służba zdrowia dostanie od rządu 40 mln. 623 tys. zł na pokrycie długów za leki z recept bezpłatnych, płaconych ryczałtem lub gotówką. - To ureguluje tylko niespełna 40 proc. naszych zobowiązań - twierdzi Aleksander Skrzypiński, rzecznik wojewody gdańskiego.

Rząd przeznaczył w nowym roku ponad miliard zł na spłatę ubiegłorocznych długów oświaty i służby zdrowia. Gdańska służba zdrowia zadłużona jest na 200 mln zł, z czego ponad połowa to zobowiązania wobec aptek. Kwota, którą rząd przeznaczył na Gdańskie, stanowi zaledwie jedną trzecią rzeczywistych zobowiązań za leki, do których dopłaca budżet.

- Nie znamy kryteriów, według których rząd przydzielił pieniądze; wiemy, że znów dostaliśmy stosunkowo mało. Katowickie np. dostało prawie 100 mln zł - powiedział *Gazecie* rzecznik UW.

Tymczasem pracownicy Wydziału Zdrowia gdańskiego UW, po bataliach władz lokalnych z rządowymi o oddłużenie i ustalenie nowych zasad finansowania służby zdrowia w naszym regionie, spodziewali się prawie całkowitego oddłużenia.

W Ministerstwie Finansów poinformowano nas, że przy rozdziale środków pod uwagę brano trzy czynniki. - Podstawowym była wielkość zadłużenia województwa w skali kraju, potem wielkość środków do dyspozycji i ustalenia ustawy budżetowej z 1995 roku - powiedział *Gazecie* Bogdan Garstka, wicedyrektor ds. finansowania sfery budżetowej w Ministerstwie Finansów.

Garstka stwierdził, że województwa bardzo zadłużone - jak na przykład gdańskie - nie mogły liczyć na więcej pieniędzy. Jego zdaniem, duży dług często wynika ze „złej gospodarki dysponenta”. Czy taka sytuacja ma miejsce w woj. gdańskim, nie chciał się wypowiedzieć.

Spłata zaległych długów rozpocznie się najprawdopodobniej jeszcze w styczniu br.”

[*Gazeta Morska*, dodatek do *Gazety Wyborczej* z 5.01.96]

I na zakończenie fragmenty artykułu o naszym **NAJWAŻNIEJSZYM SZEFIE - REKTORZE** Akademii Medycznej w Gdańsku - prof. dr. hab. Zdzisławie Wajdzie i Jego Rodzinie, autorstwa J. Gromadzkiej-Anzelewicz i A. Kowalskiego w *Głosie Wybrzeża*. W preambule czytamy:

„Przedwojenna kamienica w samym centrum Gdyni, domofon, winda, klatka schodowa bez śladów wandalizmu tak charakterystycznego dla bloków w nowych osiedlach. Tu czas się zatrzymał w najlepszym dla lokatorów momencie. Przestronne, jasne mieszkanie, pokoje połączone na przestrzał z futrynami wykonanymi solidną stolarką. Mimo że okna wychodzą na ruchliwą ulicę - hałas pozostaje na zewnątrz. Stylowe wnętrza urządzone przepięknymi starymi meblami: kanapami i fotelami, które pod okiem doświadczonego tapicera odzyskały dawną urodę. Obrazy, pamiętki rodzinne, bibeloty uzupełniają harmonijną kompozycję wnętrza.

Zdzisław Wajda - dziś profesor zwyczajny medycyny, szef II Kliniki Chirurgii Ogólnej AMG, nie koronowany król gdańskich chirurgów, mieszka tu z

przerwą wojenną od 1934 roku. Od 40 lat z małżonką Teresą Wajdową, lekarzem radiologiem. Rodzina Zdzisława zamieszkała tu, gdy jego ojciec, oficer w Morskim Dywizjonie Lotniczym w Pucku przeniósł się wraz z Marynarką Wojenną na Oksywie. Przyszła wojna - rodzinę wysiedlono do Generalnej Guberni. Mama - lwowianka z pochodzenia - do dwudziestopięciokilogramowego tobołka, który wolno było ze sobą zabrać pakowała sentymenty. Portret, pejzaż, trochę sreber. Kiedy po wojennej tułaczce ojciec wrócił przez Anglię do kraju, rodzina przeniosta się na Wybrzeże i zamieszkała w tym samym domu - Zdzisław mógł rozpocząć studia.

- Miałem różne marzenia - wspomina dziś Profesor. Chciałem nawet, wzorem ojca, wybrać karierę wojskową. W mojej rodzinie nie było nigdy żadnego lekarza. Zdecydowałem się zostać nie tyle lekarzem, co chirurgiem - gdyż za wód ten wydawał mi się wówczas niezwykle męski, emocjonujący i imponujący.

Od III roku studiów w AMG wraz z grupą zapalonych kolegów pomagał w najprostszych chirurgicznych czynnościach w III Klinice Chirurgicznej, która wkrótce przeniosta się ze Szpitala Miejskiego (dzisiejszy Wojewódzki) w Gdańsku do Szpitala im. PCK przy ul. Łąkowej. Na rok przed dyplomem Zdzisław Wajda „zauważony” przez samego Mistrza prof. Zdzisława Kieturakisa - zostaje jego asystentem. Tak rozpoczął Zdzisław Wajda swoją zawodową drogę, która doprowadziła go na szczyty polskiej chirurgii i medycyny [...].

A na zakończenie krótka charakterystyka osobowości Profesora i Jego własna wypowiedź:

„[...] Chirurgia jest na pierwszym miejscu. Na drugim - dom. Potem - wszystko inne. Rocznie profesor staje do stołu operacyjnego 300 razy - bez sobót, niedziel i poniedziałków, które nie są dniami operacyjnymi. Teraz, w kadencji rektorskiej, operuje często na dwóch salach jednocześnie - czynności przygotowujące pacjentów spoczywają na pozostałych członkach zespołu”.

A sam prof. Wajda powiedział:

„Jestem szefem bardzo wymagającym, rygorystycznym, ale sprawiedliwym... Chirurgia wymaga dyscypliny, porządku, odpowiedzialności. Lekceważąc staranność i sumienność, przez banalne niedopatrzenie - można wiele stracić...”.

[*Głos Wybrzeża* z 30.12.95]

Materiał zebrał i opracował:
dr n. farm. Aleksander Drygas



Dar dla Katedry i Zakładu Rehabilitacji

Katedra i Zakład Rehabilitacji, dzięki hojności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, zakupił aparat do elektromyografii typu Nicolet Spirit. Aparatura ta umożliwi monitorowanie przebiegu rehabilitacji w dysfunkcjach układu nerwowego. 18.10.1995 r. odbyło się uroczyste otwarcie pracowni elektromyograficznej z udziałem przedstawicieli sponsora w osobie dr. med. Leszka Szczygielskiego i mgr Renaty Ziółkowskiej oraz w obecności przedstawicieli Władz naszej Uczelni.

dr med. Barbara Wojewska-Wójcik

Uroczystość 50-lecia Katedry i Kliniki Chorób Skórnych i Wenerycznych. W pierwszym rzędzie od prawej: dziekan Wydziału Lekarskiego AMG prof. dr hab. Barbara Śmiechowska oraz dr med., dr med. Eustachiusz Chodyń, Irena Gołębiewska, Anna Komorowska i prof. dr Zbigniew Onisk - współtwórcy fundamentów organizacyjnych i naukowych gdańskiej szkoły dermatologicznej. (str. 16)



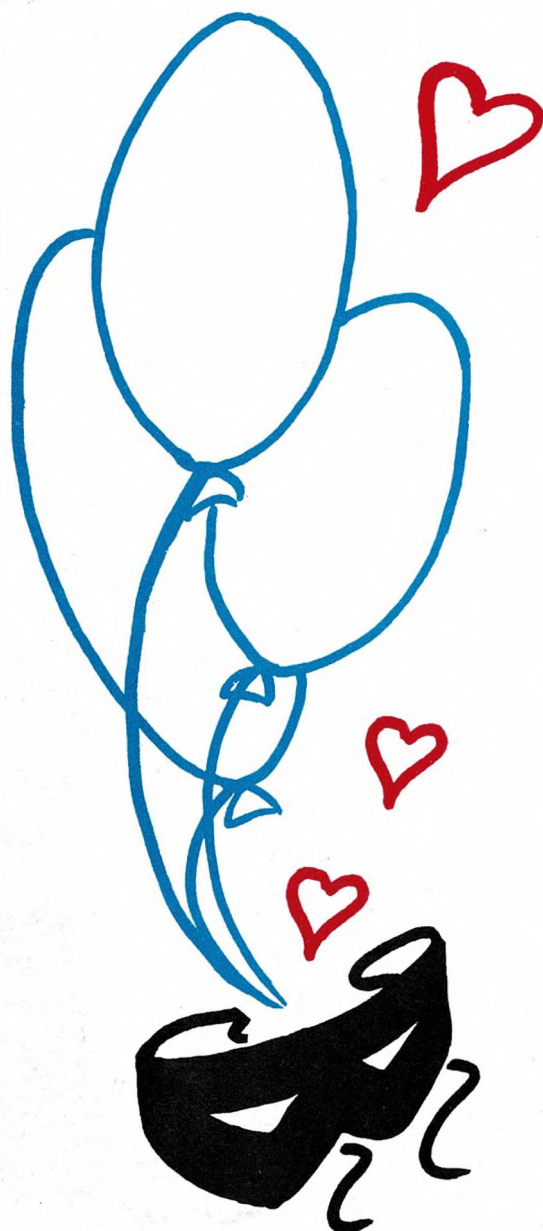
25 Zjazd Polskiego Towarzystwa Urologicznego. Uczestnicy Sympozjum Pokongresowego na „Darze Młodzieży” (str.18)



Prof. Mirosław Mossakowski Wiceprezesem PAN

Prof. dr hab. med. Mirosław Mossakowski, absolwent naszego Wydziału Lekarskiego i doktor honoris causa naszej Uczelni został wybrany Wiceprezesem Polskiej Akademii Nauk. Obok tego Walne Zgromadzenie PAN powierzyło mu prestiżowe stanowisko Sekretarza Naukowego.

Redakcja przekazuje Panu Profesorowi serdeczne gratulacje.



Bal Walentynkowy

Grono studentów skupionych wokół Studenckiego Towarzystwa Naukowego Akademii Medycznej w Gdańsku organizuje Bal Walentynkowy, który odbędzie się dnia 10 lutego 1996 roku w sali NOT w Gdańsku.

Intencją organizatorów jest, aby bal ten stał się okazją do nieformalnego spotkania studentów z możliwie szerokim gronem nauczycieli akademickich naszej Uczelni. Jak sądzimy, sąsiedztwo dnia Świętego Walentego jest do tego doskonałą okazją. Żywimy nadzieję, że ta impreza przyczyni się do lepszego poznania i scalenia społeczności akademickiej naszej Uczelni.

Zaproszenia są do nabycia do dnia 2 lutego w dziekanacie w pokoju 104a (pokój prodziekanów) codziennie od 12.00 do 14.00 u Pani Barbary (telefon w. 10-05). Cena zaproszenia wynosi 40 złotych.

Serdecznie zapraszamy i gwarantujemy wspaniałą, karnawałową zabawę.

Zarząd STN AMG

Stypendia Prezydenta Gdańska

Prezydent Miasta Gdańska przyznał 10 bezzwrotnych stypendiów dla wyróżniających się studentów Akademii Medycznej. Otrzymują je:

- Anna Drobińska
- Magdalena Jezierska
- Monika Kuligowska
- Małgorzata Łaska
- Irena Nadolska
- Danuta Siluk
- Magdalena Stojek
- Małgorzata Sztąderska
- Beata Śliwińska
- Barbara Werel



W dniach 23-25 maja 1996 r. odbędzie się na terenie AMG **IV Międzynarodowa Studencka Konferencja Naukowa**.

Zgłoszenia należy przestać do dnia 15 lutego br. pod adresem: Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii AMG i UG ul. Marii Skłodowskiej-Curie 3 B, 80-210 Gdańsk. Termin przestania streszczeń upływa z dniem 1 kwietnia br.

Serdecznie zapraszamy studentów wszystkich lat i wydziałów AMG.*

STN przy Akademii Medycznej w Warszawie informuje, że w dniach 26-28 kwietnia 1996 r. odbędzie się **Krajowa Konferencja Naukowa Studentów Akademii Medycznej**.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 1 marca.*

W dniach 4-5 maja 1996 r. odbędzie się w Tessalonikach, w Grecji, **II Europejskie Sympozjum Studentów Medycyny**.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 1 marca.*

*Szczegółowych informacji udziela Zarząd STN